Nr 108. **Dnia 16 maja.** **Piątek.** **Dnia 4 (16) maja 1879 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztow za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakoanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracaja się.

Dziś: Ś. Jana Nepomucena K. M.
Jutro: ŚŚ. Paschalisa i Weroniki.
Niedziela: ŚŚ. Feliksa B. i Wenantego M.
Poniedziałek: Piotra Celestyna P. i Iwona W.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6
Zachód „ „ 7 „ 47

Długość dnia godzin 15 minut 41
Przybyło „ „ 8 „ 2

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Bernarda Seneńskiego.
Środa: ŚŚ. Donata i Wiktora Męcz.
Czwartek: WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.
Piątek: Ś. Dezyderjusza B.

— Dziś od samego rana już kościół Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odwiedzanym był przez licznych pobożnych. Rozpoczęło sie tam bowiem uroczystem wystawieniem Najświętszego Sakramentu, czterdziestogodzinne odpustowe nabożeństwo, które następnie przez dzień cały w dalszym ciągo odbywało się solenną Wotywą, oraz Wielką Mszą, czyli Sumą i Nieszporami.

Słowo Boże głoszonem było zrana i po południu.

Nabożeństwo to dzisiejsze poświęcone jest czci uroczystującemu dziś świętemu Janowi Nepomucenowi Patronki dobrej sławy.

W dniu jutrzejszym zaś czterdziestogodzinne to nabożeństwo odbywać się będzie w tymże samym co dziś porządku ku czci św. Weroniki Panny, której uroczystość na dzień właśnie jutrzejszy wypada.

Święta Weronika de Julianis kapucynka, urodziła się w mieście Mercatello w Umbryi dnia 27 grudnia 1660 r., z rodziców zajmujących wysokie stanowisko społeczne.

W 17-tej wiośnie życia wstąpiła do klasztoru kapucynek w Citta di Castello, gdzie w ciągu lat 40 pod imieniem Weroniki, odznaczając się najpiękniejszemi przymiotami umysłu i serca, piastowała godność ksieni. Życie zaś zakończyła dnia 9 lipca 1727 r.—kanonizowana przez papieża Grzegorza XVI dnia 26 maja 1839 roku.

Relikwje tej świętej z wielkiemi uroczystościami przewieziono do naszego kraju staraniem OO. kapucynów w r. 1841—i umieszczono je w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, gdzie też obecnie się znajdują.

Pojutrze zaś czterdziestogodzinne to nabożeństwo zakończonem zostanie uroczyście ku czci świętego Feliksa z Kontalicyum Patrona dziatek, a mianowicie słabych.

— W kościołach: świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, i świętego Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędą się jutro pierwsze odpustowe Nieszpory, ku czci świętego Jana Nepomucena, którego uroczystość nazajutrz odbywać się będzie w pomienionych świątyniach całodziennem odpustowem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

— Jutrzejszemi też Nieszporami, o godzinie wpół do 4-tej po południu, rozpocznie się w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Wielebnych Panien Sakramentek), odpust doroczny ku czci św. Weroniki, patronki arcybractwa nieustajacej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, przy tymże kościele oddawna istniejącego.

Arcybractwo rzeczone posiada bowiem także część relikwji św. Weroniki, jak również i obraz jej w bocznym ołtarzu, poświęcony w d. 29 czerwca 1846 r. przez księdza Tomaszewskiego, ówczesnego biskupa dyecezji kujawsko-kaliskiej.

Pierwszą ofiarę Mszy świętej przed wspomnionym ołtarzem natenczas odprawił JX. Józef Juszyński, ówczesny członek duchowny arcybractwa, a obecnie biskup dyecezji Sandomierskiej.

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 24-go kwietnia r. b.:

Mianowany, starszy inspektor drukarń i handlu księgarskiego w Warszawie, radca stanu Kiticyn — starszym cenzorem warszawskiego komitetu cenzury (od 18-go kwietnia 1879 roku).

Przeniesiony, starszy pomocnik nadzorcy 4-go okręgu zarządu akcyznego lubelskiego, asesor kolegjalny Worszew — do warszawskiego komitetu cenzury, na młodszego cenzora z niższą płacą (od 18-go kwietnia 1879 r.). (*Dn. W.*).

— *W rozkazach warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 116 i 117 zamieszczono:*

Doszło do mojej wiadomości, że trudniący się sprzedażą mięsa na placach targowych i po sklepach trzymają ten produkt na powietrzu bez należytego przykrycia płótnem, skutkiem czego mięso nietylko wcześniej obsycha, ale nadto ulega zanieczyszczeniu przez muchy i inne owady.

Z tego powodu polecam komisarzom cyrkułowym na zasadzie zb. pr. cyw. wyd. 1857 r. tomu XIII, ks. II ustawy policji lekarskiej § 862, zobowiązać deklaracjami wszystkich trudniących się sprzedażą mięsa, ażeby przykrywali ciągle takowe osłonami z płótna czystego; nad wykonaniem nadal niniejszego rozporządzenia policja czuwać jest obowiązana.

— Z powodu zwiększonego obecnie polewania ulic miasta i wskutek tego zmęczenia koni straży ogniowej, zezwalam naczelnikowi takowej pułkownikowi Anienkow dopełniać wywożenie z ulic miasta śmieci nie codzień, lecz cztery razy w tygodniu, z wyjątkiem dni wtorkowych, czwartkowych i niedzielnych, to jest tych dni, w które dopełnia się polewanie parku Łazienkowskiego, z zastrzeżeniem, ażeby wszystkie place i rynki miejskie, jak dotąd oczyszczane były każdodziennie; przyczem polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli lub rządców domów, ażeby zalecili stróżom swoim, iżby zmiecione z ulic śmiecie zbierali do koszy w dni niedzielne, wtorkowe i czwartkowe i składali takowe w podwórzach, a w dni pozostałe, nie dołączając do takowych nieczystości kuchennych i gruzu, wynosili o godzinie 4-tej zrana na ulice dla zabrania z nowemi śmieciami przez oddział roboczy; nad akuratnem wykonaniem podwładna służba policyjna czuwać powinna. (*Gaz. Polic.*).

— *Przepisy dotyczące osób uczęszczających do warszawskiego ogrodu botanicznego.*

1) Warszawski ogród botaniczny otwarty jest dla publiczności od wczesnego rana do wieczora.

Ze zmrokiem ogród zostaje zamknięty.

Małoletni mogą wchodzić jedynie w towarzystwie osób dorosłych.

2) Zabrania się przyprowadzania do ogrodu psów, chodzenia po trawnikach i kląbach, zrywania kwiatów, wjeżdżania na podwórze przed ogrodem i dopuszczania się jakiegokolwiek nieporządku.

3) Wejście do botanicznej szkoły ogrodu dozwolono jest jedynie uczniom botaniki za biletami imiennemi, udzielanemi przez ogrodnika starszego.

Dyrektor ogrodu botanicznego *A Fiszer von Waldhejm.*
(*Gaz. Polic.*).

Jeszcze w sprawie archiwum hypotecznego.

Panie redaktorze! W numerze 99 *Kurjera* pomieszczono w tej kwestji artykuł, wskazujący jako środek usunięcia niebezpieczeństwa groźnego dla akt hypotecznych wzniesienie specjalnego gmachu, ku czemu ogół dostarczyć ma 160,000 rubli.

Nie wątpię, panie redaktorze, że pozwolisz mi wyrazić tu zdanie wprost przeciwne, zdanie to zaś nietylko moje własne, lecz całego grona osób bliżej z przedmiotem obeznanych.

Przedewszystkiem bynajmniej przeczyć nie myślę, że dawniejsze pomieszczenie ksiąg hypotecznych i rejentów jest nieodpowiednie i niewłaściwe.

Nie ulega to kwestji — i na ten punkt wyjścia artykułu *Kurjera* stokroć zgoda.

Zwrócić sam chcę nawet uwagę na to, że hypoteka w porównaniu z innemi wydziałami sądu jest traktowana iście po macoszemu.

Stara, przerobiona na archiwum hypoteczne oficyna w b. pałacu Paca, nie posiada ani murów należytej grubości, ani dostatecznie obszernych sal i pokoi i podczas kiedy wydziały sądzące posiadają obszerne sale od 100 do 200 osób każda pomieścić mogące, kiedy je poprzedzają wielkie westibule i obszerne wstępne pokoje (po dwa, a niekiedy po pięć, jak to widzimy przy sali wydziału trzeciego), — tymczasem archiwa hypoteczne i kancelarje rejentów ciasne są i niedogodne w najwyższym stopniu.

A jednak, gdy wszystkie przedwstępne pokoje przed wydziałami sądzącemi zwykle stoją pustkami, nie ma tu bowiem wcale pracujących urzędników, a publiczności bardzo niewiele bywa na sądzeniu spraw i więcej nigdy nie bywało,—tymczasem do hypoteki natłok interesantów niezmierny, trudno się tu przecisnąć, trudno znaleść miejsce, niemożebnem prawie jest bez świadków z rejentem o interesie porozmawiać.

Do tego dodać trzeba, że sale i pokoje wydziałów sądzących błyszczą nietylko porządkiem, lecz nawet wystawnością, ściany ich pokryte kosztownemi obiciami i sztukaterją, podłogi i stoły pokrywa sukno, a światło dają bogate świeczniki, tymczasem w wydziałach hypotecznych i archiwach spostrzegamy obraz nieporządku i brudu.

Ściany bez obić, stoły bez pokrycia, ordynaryjne i niedogodne, ciasnota niesłychana, na jednym stoliku razem kilku interesantów księgi przegląda i kilku pi-

PANI JEZIORA.

Szkic z życia australskiego.

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 107).

— Co on robi? — wołał chór, gdyż koloniści wyłamali już furtę i wpadli do domu podejrzliwie.

— Cyt, bo tu anioł śmierci wleciał — on szepnął poważnie. — Pani ma gorączkę wyspy.

Awanturnicy obstąpili jej łoże na palcach i wpatrywali się w chorą rozpaczliwie. Zdjęli kapelusze jakby stali przed świętym obrazem, a w swojem zakłopotaniu skubali je, nie mogąc przyjść do słowa.

— Ten napad może się skończyć fatalnie — rzekł doktor z ręką na jej pulsie. — Ona jest bardzo delikatną, malaria owiała ją silnie. Traf szczególnie szczęśliwy nadał, żeśmy tu weszli. Bez pomocy byłaby skonała. Ale młodość wiele znaczy, więc przy pieczy i lękach może ją odzyskamy. Nie odstąpię jej, póki siły wystarczą, dla zmiany jednak będę potrzebował pomocnika. Niech Szmit zostanie ze mną. Szkoda że nie mamy drugiej kobiety, piastunki, lecz na to niema rady. On zda się najlepiej na piastuna. Nie potrzebujecie patrzeć na niego z taką zazdrością. O ile go poznałem, będzie z nią najmniej głupstw wyprawiał. Zresztą ma także najwięcej inteligencji do podobnego wypadku, zrozumie co mu powiem, potrafi służyć jej spokojnie. Gdy ktoś musi zostać ze mną, dlaczegóżby nie on? A teraz ruszajcie do kaduka... precz!

Wyszli bez protestu, lecz z minami rozdąsanemi. Doktor kazał naprawić furtę i zamknął ją za nimi.

Dnie i noce mijały, dnie i noce niepokoju i czuwania. Chora leżała pomiędzy życiem i śmiercią. Lekarz i piastun luzowali się przy niej. Podczas siedmiu nocy czuwań ze strony Szmita chora raz tylko otworzyła oczy i popatrzyła na niego tak dziwnie, o tak dziwnie, wzrokiem obłąkanym z początku, lecz później błagającym. Chciała coś powiedzieć i zemdlała z braku siły. On ją otrzeźwił, potem zapytał czego chciała, ale nic mu nie odpowiedziała.

Awanturnicy także czuwali. Warty luzowały się przy drzwiach chorej, badając wychodzącego doktora lub piastuna o symptomata choroby. Najmniej ważną wiadomość podawano z szybkością błyskawicy z ust do ust, z chaty do chaty. Każdy z nich znał lekarstwo na krajową febrę, z liści, kwiecia, jagód, korzeni. Zamiast pracować na zrębie, botanizowali i znosili swoje obrzydliwości lekarzowi. Mógłby był otruć nim sto pacjentów. On wierzył tylko w chininę i troskliwą opiekę. W miesiąc po owej strasznej nocy Pani Jeziora mogła usiąść na łóżku, dzięki jego lekom i czuwaniu piastuna. W tydzień później zostat sama, a lekarz tylko raz na dzień ją odwiedzał, przyprowadzając kolejno po jednym koloniście.

Wyzdrowienie Pani sprawiło ogólne wesele w siole. Każdy wyspiarz odetchnął swobodniej, wszyscy jednak dziwili się, dlaczego ów piastun, któremu Pani zawdzięczała w części życie, coraz bardziej odsuwał się od ogółu. Zaczęli go może podejrzywać, bo brwi ich marszczyły się ponuro, gdy przechodził. Były to głupie podejrzenia. Jego trapił tylko napad powtarzający się u niego rok rocznie, przed nadejściem jesieni. Dręczyła go tęsknota. Raz pragnął wrócić do gwarnego świata, od którego uciekł skutkiem zawodów. Przypominał ambicję i miłość bardzo wczesnej młodości, jak stracił mienie, widoki, nadzieję i spokój umysłu, jak naraz rozstać się musiał z matką drogą i kochanką, jak później usłyszał, że kochanka zdradziła jego wspomnienie. Często jednak trapiło go pytanie, czy ona nie pożałowała tego, czy czas nie zmienił stosunków, czy nie wydarzyło się co przez te długie lata jego włóczęgi, co wymagało jego powrotu. Tak długo nie miałem listu, wieści — myślał on. — Powrócę, zobaczę.

Innym razem napadała go rozpacz, nakształt tej chwili szału, która go popchnęła do najdalszej i najdzikszej strefy najnowszego świata, byleby nie patrzeć na ludzi, nie być chodzącym protestem przeciw

szących pracą jest zajętych, tak, że jedni drugim nawzajem przeszkadzają.

Stołki są osobliwością, a o znalezieniu swobodnego pióra i kałamarza ani można myśleć.

Kancelaryjki rejentów, do których prowadzą niebezpieczne schody, bo można na ich poręczy zostawić kawałek rękawiczki lub skóry, mniejsze są od celek trapistów i doprawdy zagadką jest, w jaki sposób w niektórych z pomiędzy nich pracować może po 5 pomocników, gdzie tam siadają interesanci i jak tam jedni drugich przy ciągłym gwarze zrozumieć mogą.

Nad całem zaś tem fatalnem urządzeniem zawisło jeszcze groźne niebezpieczeństwo łatwo wszcząć się mogącego pożaru.

Lada chwila może on wybuchnąć przy wadliwem urządzeniu kaloryferów wśród starych murów, drewnianych ścianek i cienkich w jedną cegłę sklepień— a wówczas...

Że więc jestto stan rzeczy do natychmiastowego poprawienia—o to sporu być nie może.

Lecz czy dla zaradzenia złemu, aż nowy miljonowy gmach wznosić trzeba, to rzecz inna...

Gdyby kategorycznie nie było innego środka dla lepszego zabezpieczenia majątku tysiąca obywateli, wówczas cóż robić — trzebaby się zgodzić na tę ostateczność.

Czyż można przecież odwoływać się do ofiarności publicznej i żądać od ubogiego naszego ogółu aż 160,000 rubli, anszlagiem oznaczonych (co w rzeczywistości zawsze więcej wyniesie), gdy sprawę można na innej mniej kosztownej załatwić drodze, słowem, kiedy istnieje i istniał gmach na ten cel urządzony i wszelkim warunkom odpowiadający.

Gmachem tym jest gmach b. sądu apelacyjnego, dziś zajęty przez zarząd do spraw włościańskich.

Przed pół wiekiem już bowiem wiedziano, że hypoteki powinny się mieścić w lokalu od ognia zabezpieczonym, że dostęp do kancelarji rejentów powinien być dogodnym i że publiczność powinna mieć miejsce do porozumiewania się w interesach, nie zaś zalegać chodniki na ulicy.

To też były tam i są dwie obszerne sale o grubych murach, potężnych okratowanych oknach, sklepione i całe żelaznemi płytami pokryte, podparte żelaznemi filarami, takiemiż drzwiami i okiennicami zamykane, z kamiennemi progami, odrzwiami i takąż podłogą. ogrzewano je kaloryferami, które choć urządzone przez miejscowych z przed 50 lat budowniczych nie groziły pożarem, a jednak najzupełniej odpowiadały przeznaczeniu.

Rejenci mieścili się w wygodnych i dość obszernych pokoikach, niektórzy mieli ich po dwa, a dostęp do nich był w ogóle łatwy, bowiem znajdowały się one przeważnie na dole.

Publiczność też do rozmów i narad miała obszerny przedsionek i długi a szeroki kurytarz.

Były i tu wady, lecz drobne i łatwe do usunięcia. Kurytarz mianowicie był zaciemny, pokojów na kancelarje rejentów znajdowało się zamało, zaradzić przecież temu, jak rzekliśmy, łatwo.

Sąd apelacyjny już nie istnieje, a zatem całe pierwsze piętro jest wolne (zajmują dziś je po większej części prywatne mieszkania), tam więc mogłyby zostać urządzone kancelarje rejentów, oświetlenie zaś korytarzy mogłoby zostać polepszone przez wybicie odpowiednich bocznych okien od podwórza.

Jak więc widzimy, najwłaściwiej będzie wrócić do tego, co było poprzednio i co istniało przez pół wieku bez żadnych niedogodności i narzekań, bez obawy pożaru, który się tu ani razu nie wydarzył.

Koszt doprowadzenia tego gmachu do odpowiedniego stanu i przeniesienia zarządu włościańskiego choćby do tej samej oficyny, którą dziś hypoteki i rejenci zajmują, z pewnością nie wynosiłby nawet $^1/_{10}$ części sumy na gmach nowy potrzebnej

Dodam wreszcie, że gmach byłego sądu apelacyjnego znajduje się pomiędzy wszystkiemi sądami w ich pobliżu, przeniesienie więc doń hypotek nie przedstawiałoby żadnej niedogodności.

Kończę zaś zapewnieniem, że byłoby prawdziwą rozrzutnością budować nowy gmach; byłby to zbytek nie do darowania, bo jesteśmy krajem ubogim, mającym do załatwienia tysiące innych naglejszych potrzeb, a bez porównania mniej kosztownych.

Stały prenumerator.

Wystawa rolnicza w Płocku.

„Dobrą wiadomością—pisze *Kor. Płoc.*—przychodzi nam się podzielić z naszymi czytelnikami,—wiadomością, która głównie dotycząc rolników, przyjemną zarazem będzie mieszkańcom grodu naszego.

Chcemy tu mówić o zamiarze urządzenia w roku przyszłym wystawy rolniczej w Płocku, w której, oprócz gubernji naszeji, dla której będzie ona głównie urządzoną, przypuszczone mają być do udziału powiaty przyległe gubernij sąsiednich i część pogranicza Prus zachodnich.

Władza gubernjalna, przychylając się do wielostronnie wyrażonego w tym kierunku życzenia naszych ziemian, postanowiła—jak nas dochodzą wieści, wyjednać u Głównego Naczelnika kraju pozwolenie na urzeczywistnienie w naszym grodzie podobnej wystawy rolniczo-przemysłowej, by tym sposobem dać podnietę postępowi rolnictwa w prowincji jej zarządowi powierzonej, oraz ożywić to miasto nasze, w ostatnich czasach tak martwo się przedstawiające pod względem ekonomicznym.

Dla nadania większej doniosłości wystawie i przysporzenia większego pożytku rolnikom, oprócz płodów rolnych z okolic powyżej wzmiankowanych, mają być jeszcze przypuszczone maszyny i narzędzia rolnicze, bez względu na miejsce ich pochodzenia.

Bliższe szczegóły o zamierzonej wystawie, oraz własne nasze w tym względzie uwagi i spostrzeżenia wkrótce obszerniej podamy; obecnie zwracamy się do światłych naszych rolników i wzywamy ich o zabranie głosu w tej sprawie, a na wstępie i przedewszystkiem o nowe zaznaczenie i potwierdzenie ich tylokrotnie wyrażonego życzenia, by mieć własną wystawę gubernjalną.

Jakkolwiek pewni jesteśmy, iż ogół rolników naszych pojmuje dobrze użyteczność i doniosłość wystaw rolniczych prowincjonalnych i żywo pragnie urzeczywistnienia zamierzonej wystawy płockiej, dla dobra jednak tego przedsiewzięcia należy gotowość ogólnego wzięcia w niej udziału jaknajbardziej ujawnić, by wszelkie pod tym względem usunąć wątpliwości“.

T E A T R.

Czy dla tego, że trzydzieści lat temu nieboszczyk Panczykowski miewał powodzenie w possach niemieckich, to już się nam mają produkcje tego rodzaju koniecznie podobać?

Tak nazwana komedja „Rosenmüller i Finke“ tułała się kiedyś po niemieckich scenach i zyskała sobie rozgłos bardzo wesołej sztuki.

Być może, iż podobały się kiedyś naszym sąsiadom z nad Sprei, owe sprzeczki między dwoma braćmi, żołnierzem i kupcem; syn kupca, który bez wiedzy ojca rzuca się do karjery wojskowej i syn wojskowego, który również przeciw ojca woli zostaje kupcem, sztuczki już dawno zużyte, dowcipy zwietrzałe, morały, które już do nikogo nie przemawiają, wszystko to, powtarzamy, dwadzieścia albo trzydzieści lat temu, mogło mieć w Niemczech swoją rację bytu.

Ale u nas sztuka ta, ani z pierza, ani z mięsa, nie ma żadnego powodu istnienia.

Ani w dzisiejszem, ani w dawniejszem naszem społeczeństwie nie spotykamy żadnych żywiołów, które przystosowaćby się mogły do tych scen szufladkowych, zaledwie powiązanych ze sobą słabą nitką wytartej na wszystkich szwach intrygi.

Szkoda usiłowań i pracy artystów naszych, szkoda wzorowej gry panny Popielówny która nawet martwego powołaćby mogła do życia; nic więc dziwnego, że chociażby w roli Rozamundy von Kronau, niemieckiej emancypantki, która w tej sztuce jest jako wzór panien podaną, huczne wywoływa oklaski.

Że p. Ostrowski każdą charakterystyczną rolę oddaje starannie i z oryginalnem sobie właściwem zacięciem, że p. Szymanowski nawet z płaskiej karykatury Hillermana, komisanta handlowego, potrafi zrobić rozweselającą, komiczną postać; że p. Chomiński utrzymuje dzielnie tradycję marsowego oddawania starych wojskowych ordynansów, że p. Tatarkiewicz małoznaczną bardzo rolkę oficera potrafi właściwie uwydatnić, o tem wiedzieliśmy dawno, jak również nie obcem nam jest, że p. Grzywiński potrafi przyzwoicie zachować postawę krzepkiego weterana, a panie Lebrunowa, Micińska i Szymanowska, pp. Prażmowski, Stromfeld, Wolski, Grubiński i Krogulski w danym razie zastosują się dobrze do całości.

Ale nie ożywi to wszystko przebrzmiałego niemieckiego konceptu i nie utrwali go na scenie.

Do tej sztuki śmiało zastosować można to, co o wielu innych lepszych już powiedziano:

„Z prochu powstałaś, w proch się obrócisz.“

Zamiana ta dawno już nastąpiła i niewiadomo dlaczego teatr nasz zapragnął wskrzeszać tę już zamarłą sceniczną efemerydę?

Przecież dobrze poszukawszy, nawet w tym rodzaju cóś lepszego by się znalazło!

LISTY Z BELGJI.

VII.

Paterkulowi na Popielec.

1.

Pod słońcem włoskiem — wśród cytryn woni,
Arlekin, barwnym kostjumem dzwoni —

---

niepojętym dla niego a niezłomnym wyrokom przeznaczenia. Wtedy nie pragnął wracać, ale owszem powtarzał pogróżkę, powiedzianą owej nocy koledze przed chorobą Pani Jeziora, że opuści nawet tę wyspę zbyt już rafinowaną, znajdzie inne gniazdo równie niesforne jak Desperacja przed przybyciem Pani. Wahał się więc tylko, czy porzuciwszy kolonję powróci do cywilizacji, czy głębiej utonie w dziczyźnie. W każdym razie postanowił uciec z wyspy w zimie... wedle ustawy, nikt nie mógł opuścić bez pozwolenia gminy; a ekspedycje zawsze szły najmniej samotrzeć. On nie chciał ich prosić o pozwolenie, i nie byłaby to bezpieczna prośba.

Pani Jeziora żyła tymczasem jak dawniej, szyjąc, nosząc na twarzy uśmiech łaskawy dla wszystkich, w oku dziwną tęsknotę. Ale awanturnicy dostrzegli zmianę w jej powierzchowności, powolną, stopniową, lecz nie mogącą ujść czujności oczu zazdrosnych. Z pod czepeczka pokazywał się kędzior po kędziorze, w ich układzie zdradzał się cień chęci podobania się. Jej blade jagody ożywiały się czasem gwałtownym rumieńcem, delikatnym i znikomym jak barwa na dojrzałym owocu. Wybiegał on na dźwięk jednego głosu, nawet po szeleście jednej stopy. Głos jej drżał wtedy rzewniej, oko świeciło byskawicą lub zasłaniało się długą rzęsą i spadało ku ziemi, pełne łono wydymało się pod skromną suknią, elektryzując widzów patrzących na nie ukradkiem. Pewnego dnia zjawiła się w kaplicy bez zazdrośnego czepka, w całem bogactwie kędziorów delikatniejszych od jedwabiu, opływających jej delikatną szyję nakształt powodzi skroplonego złota. Głos jej dzwonił tak cudnie... niektórym przypomniały się słowiki europejskie. Nazajutrz szeptano w kolonji, że Czarny Jerzy podpatrzył Panią szyjącą w ogródku. Robiła nową suknię wesołej barwy, z materji przywiezionej na wiosnę, na którą wtedy patrzeć nie chciała.

Wszystkie te szczegóły intrygowały żywo wyspiarzy, krom jednej osoby. On słuchał obojętnie opowiadań o nich, pogrążając się w własnych smutkach i wątpliwościach. Gdy wszyscy cisnęli się w niedzielę do kaplicy, błądził z strzelbą po lesie, ale nigdy nic nie przynosił. Plany rozbierane na gminnych zebraniach wywoływały uśmiech szyderczy na jego twarzy. Radzili nad sprowadzeniem zboża i bydła na wiosnę, i pługów i Bóg wie czego, ogrodzeniem pastwiska na stałym lądzie, wykorczowaniem całej wyspy, krom pagórka, chcieli zbudować na tej wyzinie kamienny dworek dla Pani i białą kaplicę. Zachciewało się im zbytków cywilizacji. Szeptali jednak coraz częściej o zmianie w zwyczajach Pani, a byli tacy, co szemrali na nią w poufnych kółkach. Tymczasem ona znów bladła, więdła, smutniała, miała już tylko oczy i uszy dla jednego. Nie bawiły ją plony przynoszone z korczowiska; prawda, że to były tylko jarzyny, lecz piękność ich świadczyła o urodzajności wyspy i rokowała obfite żniwa w przyszłości.

Widoczny jej obłęd nie tworzył jeszcze tematu obrad gminnych. Nie zapytali jej o powód zmiany; obie strony bały się poruszyć kwestję tak delikatną. Chociaż niepokój chmurzył twarz każdą, życie codzienne wyspiarzy szło zwykłym porządkiem. Każdy czuł zaduchę niedalekiej burzy, a grupy przyjaciół radziły już przy kominkach wieczornych o kaprysie Pani. Jedna rzecz nie podlegała wątpliwości. Człowiek, który nigdy nie był bardzo popularnym pomiędzy nimi, stał się jeszcze mniej lubionym, a nawet celem zawistnych spojrzeń i półsłówek. Zgadli oni dawno, że był przyczyną tej fatalnej zmiany, co zamąciła ich szczęście polegające na przekonaniu, iż żaden nie mógł dostać się do raju. Jego postępowanie nie dawało jednak powodu do otwartej kłótni, a może się go lękali pojedyńczo, nic zaś nie ułożyli przeciw niemu zbiorowo. On pracował jak dawniej, słowem ani giestem nie zdradzał, jakoby czuł się wyższym od nich i wybranym. Nie mogli znaleść wymówki do napaści na niego, ale zaczęli ją szukać. A czy wiesz dlaczego? Czuli oni, że Pani Jeziora kochała tego człowieka. To podejrzenie zatruwało chleb i napój każdemu z nich; choć go nie wyrażali słowami, mógłbyś był je wyczytać na każdej twarzy. Pani Jeziora stroniła się od nich tygodniami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wkoło śmiech kobiet — ludu śmiech pusty —
Taniec — zgiełk — wino — całusy — czasem
Łza rozkochanej lśniąca nawiasem —
Oto są włoskie zapusty...

Pod niebem mglistem, przy kuflu piwa,
Ochrzypłym głosem spity gach śpiewa —
Lud kroczy wolno, ciężki a tłusty —
Dudlą piszczałki — grzechotki trzeszczą —
Dziewczyny milczą — a baby wrzeszczą —
Oto belgijskie zapusty...

* * *

Za młodych latek—serce gorące
Pali się w oku jak włoskie słońce —
Woń bucha zewsząd, sercem a usty —
Życie jak taniec — miłość jak trunek —
A zawsze jeden rym — pocałunek...
Oto młodości zapusty!

Lecz gdy już gasną uczuć płomyki,
Po pieśni, tańcu; — piski i krzyki —
Choć ten sam światek — lecz jakże pusty!
Na wargach uśmiech — a w sercu trumna... —
Zamiast miłości — przyjaźń rozumna...
Oto starości zapusty!

2.

Że im żyć ciężko ludzie się skarżą —
Że im złudzenia nikną jak cień —
Niejeden kroczy z pobladłą twarzą,
Choć ma dostatkiem szczęścia i mień.

Inni weseli choć ze łzą w duszy —
Nikt nie dosłyszy ich ciężkich skarg —
Świat im zazdrości kwitnącej tuszy —
Nie tracą śmiechu z różanych warg.

Tak, ci i tamci zazdrości godni,
Póki w ich sercach młodości żar
I póki echo żalu i zbrodni,
Nie rzuci na nich przekleństw ni kar.

* * *

Młodości święta z duszą świetlaną!
Bez ciebie ciężka pielgrzymka ta!
Wesołe tylko żywota rano.
A smutna tylko starości łza!

I tak być musi! Żalić się na nic!
Gdy nam się starzeć rozkazał Bóg.
Kryjmy choć w sercu młodość bez granic,
Tę srebrną gwiazdę wśród ciemnych dróg.

Popielec 1879.

H. M. Agrykola.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podobno komisja „oszczędnościowa“ zażądała od ministerstw i specjalnych zarządów cywilnych dostarczenia jej szczegółowych wiadomosci o gmachach rządowych i lokalach zajmowanych przez nie a również oddawanych do rozporządzenia osób w nich urzędujących.

= Zapowiadany ogólny spis ludności w Królestwie i Cesarstwie prawdopodobnie wkrótce już uskutecznionym zostanie, zalecono już bowiem, jak donoszą gazety rossyjskie, wyasygnować na ten cel ze skarbu 120,000 rubli.

= Legat ś. p. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej, wynoszący 36,000 rs., zabezpieczony na dobrach ziemskich w gubernji płockiej, a przeznaczony przez testatorkę na utworzenie 12 stypendjów w zakładach naukowych Królestwa Polskiego, zatwierdzony został przez p. ministra oświecenia publicznego.

= Władza edukacyjna wydała świadectwa na nauczycielki wyższe: pp. Wandzie Tyszkiewiczównie, Jadwidze Wasilkowskiej, Julji Wasilkowskiej, Natalji Gajewskiej, Marji Niewęgłowskiej i Teresie Hefterównie; na nauczycielki niższe: Leokadji Bogdańskiej, Marji Nowodworskiej, Marji Garbowieckiej, Zofji Suszyńskiej, Jadwidze Ośmiałowskiej, Aleksandrze Ośmiałowskiej, Aleksandrze Ezopównie, Teofili Krygerównie i Helenie Tycównie.

= Świeżo otwarte zostały szkoły elementarne: we wsi Bałdrzychowie powiecie łęczyckim, z etatem rs. 257; w m. Ciechanowie, powiecie mazowieckim, z etatem rs. 310; we wsi Dłużniewo-małe w powiecie płockim, z etatem rs. 228.

= Z okoliczności budowy nowych domów, wielu właścicieli zwraca się do władzy miejskiej z prośbą o dozwolenie użycia przy robotach murarskich wody z miejskiego wodociągu. Przy prośbach tych właściciele dołączają świadectwa prywatnych budowniczych o ilości cegieł, dla której potrzebna jest woda wodociągowa. Otóż świadectwo takie jest niedostateczne. Do prośb takich załączać należy plany budowlane, na których cyrkułowy inżenier miejski sprawdzi potrzebną ilość cegły i takową do oznaczenia wysokości opłaty za wodę przedstawi.

= W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został w II departamencie cywilnym izby sądowej warszawskiej kilka już wieków ciągnący się proces graniczny między dobrami Bolesławiem a miastem Olkuszem o leżącą w pośrodku pomiędzy powyższemi terytorjami wieś Ujków. Spór ten, poczęty za Jagiellonów, liczne a ciekawe przechodził koleje. Ostateczny wyrok izby sądowej w dniu wczorajszym dobrom Bolesław' sporną granicę przysądził. Obrońca sprawy właścicieli Bolesławia był adwokat przysięgły p. Kraushar.

= Wyszło właśnie w języku rossyjskim „sprawozdanie sądu okręgowego warszawskiego“ za r. 1878.

= W powiecie olkuskim wybory na członków sądów gminnych już się rozpoczęły.

= Jeden z domów przy ulicy Tamka przerabiany jest obecnie na wielką fabrykę lamp naftowych.

= Ksiądz doktor Albin Dunajewski, nowo mianowany biskup krakowski, przed kilku laty przemieszkiwał w Warszawie, gdzie przez czas jakiś był regensem tutejszego seminarjum metropolitalnego świętego Jana.

= W dniu 24 kwietnia r. b., w kościele katedralnym w Kownie odbyła się installacja kanonika kapituły żmudzkiej księdza Antoniego Baranowskiego, inspektora miejscowego seminarjum; obrzędu installacyjnego, w uznaniu zasług i nauki nowo-mianowanego kanonika, dopełnił biskup miejscowy Jks. A. Bereśniewicz.

= Wyszły już z druku kazania *„O obowiązkach rodziców“*, miane na nabożeństwach pasyjnych w kościele archikatedralnym świętego Jana roku bieżącego przez Jks. Zygmunta Chełmickiego, rektora kościoła św. Ducha.

= Kwestja służących jest zawsze i wszędzie sprawą wysokiej ważności.

Narzekania i to uzasadnione stają się coraz ogólniejszemi; a tego smutnego stanu nie poprawią najumiejętniej zredagowane policyjno-służbowe przepisy, to zadanie w części z czasem rozwiązać tylko może oświata, umoralnienie, praca w tym kierunku panów.

Tej to właśnie pracy znakomicie przychodzi w pomoc dzieło X. C. J. Bussona, p. t. „Rady dla służących.“ Książkę tę, której cała przyklasnęła Francja, uwieńczyła akademja w Besançon, a Pius IX-ty gorąco polecił, przyswoił obecnie naszemu językowi X. K. Osiecimski. (Kraków 1878, str. 347).

Autor, traktując przedmiot z wielką miłością dobra ogólnego, wyczerpał go gruntownie, wszechstronnie—jego też rady wyłożone przystępnie i jasno przedstawiają życiowy, praktyczny interes.

Podnosząc stronę moralną — równocześnie wyczerpująco rozwija warunki życiowe — a jego wskazówki w harmonijną wiążą całość wiarę i życie — dobro doczesne z wiecznem.

Treścią zatem książki głównie dla dziewcząt przeznaczonej są obowiązki względem Boga, obowiązki względem państwa, względem współtowarzyszów, obowiązki względem samej siebie, a wreszcie rady w szczególnych okolicznościach.

Pełen prostoty, dydaktycznie umiejętny wykład, popierają liczne trafnie wybrane przykłady z życia świętych.

Jeśliby książka X. B. znalazła się w ręku służących — niewątpliwie zaszczepiłaby tam wiele ziarn dobrych.

Nasze panie powinnyby gorąco wziąć do serca tę sprawę—wszakże to o wzajemne idzie dobro!

Powiedzmy całą prawdę:—to ich obwiązek, za który są odpowiedzialne przed Bogiem — i społeczeństwem!

Danie przytułku i chleba—to tylko połowa ich zadania...

Niema starych sług z ich przywiązaniem..... — ale też mało i dawnych panów z ich sercem!...

Domowy dzwon nie woła już na wspólną modlitwę... a gdy ona była—wspólne też były szczęście i smutek...

= *Art. nad.* — Szanowny panie!

We wtorkowym numerze *Kurjera* podano wiadomość o pieczątce przeznaczonej Kraszewskiemu od podolan, a opisując ją, wyraziliście się, że *rączka jej przedstawia zupełną kopję kolumny w Kamieńcu podolskim.*

Jest w tem dość ważna niedokładność, którą niniejszem ośmielam się sprostować, jako należycie świadomy rzeczy, gdyż ja to właśnie, na żądanie dra Józefa Rollego, działającego w imieniu podolan, powierzyłem wykonanie owej pieczątki panu Mielczarskiemu, podług wzoru naszkicowanego przez Wojciecha Gersona.

Owóż rączka jej wyobraża nie kolumnę z posągiem Matki Boskiej, ale „dżamia“, czyli minaret wzniesiony przy miejscowym kościele katedralnym przez turków, którzy po zdobyciu miasta w roku 1672, świątynię tę obrócili na meczet.

Po wyzwoleniu Kamieńca w roku 1699 i po renowacji kościoła, ponieważ muzułmanie zawarowali, aby „dżamia“ ich z półksiężycem pozostała nietkniętą, więc dla nadania jej cechy chrześcijańskiej chwycono się bardzo szczęśliwego i trafnego pomysłu, wzniósłszy na półksiężycu posąg Najświętszej Panny (na początku XVIII wieku).

„Dżamia“ ta, budowana z kamienia ciosowego, w kształcie okrągłej baszty, na podstawie czworograniastej, u góry ma krużganek również ciosowy, biegnący dokoła kolumny kilkanaście łokci wysokiej, a uwieńczonej półksiężycem.

Na krużganek ten, z którego odsłania się czarowny widok na malownicze okolice Kamieńca, sięgający aż do Chocimia, blisko trzech mil ztamtąd oddalonego, wchodzi się ze środka kościoła po stu pięćdziesięciu stopniach, wijących się we wnętrzu baszty.

Nie jest więc to pospolita kolumna, ale zabytek historyczny, co, jak mniemam, ma znaczenie dość ważne w upominku jubileuszowym, stanowiącym jego kopję dokładną.

Nie od rzeczy będzie przytem nadmienić, że upominek ten był już parę razy wspomniany w *Kłosach*, a w nr. 716 opisany dosyć obszernie.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim mam zaszczyt być

Życzliwym pańskim sługą

A. Piętkiewicz.

= *Art. nad.*—Szanowny redaktorze!

W nr. 105 swojej gazety wyraziłeś pan obawę, że z powodu nowych przepisów o zwiedzaniu ogrodu botanicznego, publiczność nie będzie mogła korzystać z ogrodu w tym właśnie czasie, gdy przechadzka i odpoczynek na świeżem powietrzu najbardziej są przyjemne.

Nikt nie przywiązuje więcej odemnie wagi do odwiedzania ogrodu przez publiczność i nikt bardziej nie pragnie jak największej dla zwiedzających korzyści i przyjemności.

Nowe przepisy bynajmniej też nie dążą do ograniczenia publiczności, lecz jedynie mają na celu dobro samego ogrodu.

Nowe przepisy nie zmierzają do ograniczenia swobody zwiedzających ogród botaniczny, nie oznaczają też ściśle czasu, w którym ogród ten ma być zamykany.

Sam pojmujesz, szanowny panie, że wyrażenie „ogród ze zmrokiem zostaje zamknięty“, pozwala z całą swobodą zamykać go wtedy dopiero, gdy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, opuszcza go większość publiczności.

Dodaję nadto, że zawsze istniała i istnieje myśl, *zwłaszcza letnią porą, zamykać ogród dopiero po godzinie 10-tej* wieczór.

Pozostawienie ogrodu nocną porą bez zamknięcia uważam za rzecz niemożebną, a to z *powodu uszkodzeń roślin, napisów* i t. d., codziennie powtarzających się, zwłaszcza latem za nadejściem nocy.

Nocną porą z całą swobodą można napawać się aromatem kwiatów i śpiewem słowików, przechadzając się po tak zwanej „górce“, położonej z południowej strony ogrodu i obserwatorjum astronomicznego, lub w Łazienkach, zawsze letnią porą otwartych.

Wreszcie uważam za stanowczo chybione i błędne porównanie ogrodu botanicznego, jakie uczyniono w innem z pism (artykuł pod tytułem „Reforma“), gdzie dużo zamieszczono niewłaściwych insynuacyj (?), które mogły wyjść z pod pióra wcale nieobeznanego z robotami obecnie w ogrodzie botanicznym prowadzonemi, albo też nieprzyjaźnie względem zarządu ogrodu usposobionego.

W powołanym artykule tutejszy ogród botaniczny porównano z Stadt-Park w Wiedniu, Villa Reale w Neapolu, Monte-Pincio w Rzymie.

Wszystkie te ogrody bardzo dobrze znam z własnego przeświadczenia; są to takie same ogrody miejskie, jak np. w Warszawie ogród Saski, z tą tylko różnicą, że bardziej południowy klimat pozwolił na większy wybór roślin, często opatrzonych napisem.

Jeżeli tedy takie nawet ogrody zamykają na noc, to tem bardziej koniecznem jest w ten sam sposób postępować z ogrodem botanicznym, który posiada wiele rzadkich roślin, a nadto bynajmniej nie ma charakteru ogrodu wyłącznie publicznego.

Ogród botaniczny należy do okręgu naukowego.

Jest to jedyny ogród w całym kraju, i przedewszystkiem jest ogrodem naukowo-pedagogicznym, t. j. ma pomagać do poznania roślin.

Sądzę, że żaden ogród botaniczny w całej Europie nie jest tak dalece dostępny dla publiczności jak ogród warszawski.

We wszystkich ogrodach botanicznych publiczność jest daleko bardziej ograniczona, jeżeli tylko można powiedzieć, że w Warszawie jest w jakim bądź stopniu ograniczona.

Wszędzie ogrody wcześnie z wieczora zamykają, a właśnie w miastach przez pismo to wymienionych, *ogrody botaniczne* są po większej części nawet we dnie zamknięte, a zwiedzający zostają wpuszczani dopiero po zadzwonieniu na odźwiernego.

Tak więc, powtarzam, że w ogóle przyjęto zasadę zamykać na noc ogrody botaniczne.

Ze swej strony przypuszczam, że ta część publiczności, która, wyżej nad osobiste wrażenia przyjemności ceni dobro zakładu, jakim nietylko może szczycić się Warszawa, lecz mógłby się każdy kraj chlubić, ze współczuciem przyjmie wszelkie rozporządzenie, dążące do podniesienia tego zakładu.

Prosząc o umieszczenie niniejszego listu w gazecie pozostającej pod pańskiem kierownictwem, pozostaję z prawdziwym szacunkiem.—*A Fiszer von Waldheim*, dyrektor ogrodu botanicznego.

═ Tablice anonsowe nowego przedsiębiorstwa ogłoszeń na kolejach żelaznych będą już wywieszone na wszystkich stacjach dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej, ciechocińskiej i ząbkowskiej z dniem 20 b. m.

═ Opiekunami cyrkułowymi Towarzystwa opieki nad zwierzętami w 2/3 cyrkule, t. j. sobornym, wybrany i zatwierdzony został p. Władysław Chmielewski, w 5/6 zaś powązkowskim p. Hugo Neuman.

═ O pięknym wynalazku donosi czasopismo londyńskie *Nature*.

Znakomity mechanik angielski i telegrafista Cowper skonstruował przyrząd, który nazwaćby można prawdziwym „telegrafem“, gdyż przy pomocy jego rzeczywiście pisać można na największą odległość.

Wysyłający depeszę porusza piórem po odpowiednio preparowanym papierze przyrządu, a jednocześnie takież pióro na drugiej stacji wykonywa te same poruszenia i kreśli na podłożonym papierze te same znaki, jakby niewidzialną ręką prowadzone.

Przed dwoma miesiącami za pomocą przyrządu Cowpera przeprowadzona została z zupełnem powodzeniem korespondencja telegraficzna pomiędzy Londynem a Brightonem, w obecności redaktora wymienionego czasopisma, a dalsze próby odbywać się mają pod kontrolą towarzystwa telegrafistów angielskich.

Dawniejsze usiłowania w tym kierunku wynalazców, jak Casseli, Lenoir i inni, którzy także chcieli przenosić telegraficznie pismo i rysunki, lecz nie zdołali wyprzeć przyrządów Mors'a i Hughes'a, polegały na całkiem innych zasadach.

═ Osobliwy mazur!

Wynalazł go w Radomiu pewien obiecujący młodzieniec.

Młodzieniec ów, przybyły niedawo do Radomia, energicznie się wziął do urządzenia balu w miejscowej resursie.

Między innemi przygotował on pewną ilość dużych obręczy pozaklejanych bibułką...

Przyrządy te potrzebne były do nowej wymyślonej przezeń figury... mazura!

Pary mianowicie rzucały się w trzymane przez dwóch zdrowych młodzieńców obręcze i, rozrywając bibułę, przeskakiwały przez nie...

Cyrkowa ta figura radomian bardzo... ubawiła.

— Pan X. spotyka w ogrodzie Saskim naszego znanego komedjopisarza, odznaczającego się przytem niezwykłem roztargnieniem.

— Panie *** poczekaj pan! mam dla pana doskonałe mieszkanie...

— A w ilu aktach? — odpowiada komedjopisarz.

═ **Wypadki.**

* Przejechanie.

Na rogu ulic Bielańskiej i Długiej piekarz, Herman Z., najechał na przechodzącą kobietę.

* Kości ludzkie.

Na ulicy Browarnej, w miejscowości numerem 395 oznaczonej, znaleziono przy robotach ziemnych kości ludzkie.

* Nie zawsze łaźnia służy.

Wczoraj w łaźni Naimskiego zachorował nagle nieznany z nazwiska i miejsca zamieszkania człowiek.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano przywrócić go do przytomności i musiano zawieść go do szpitala, rozumie się, nawiedziwszy po drodze cyrkuł policyjny.

* Dwa podrzucenia.

Na ulicy Piwnej, w korytarzu domu nr 19, znaleziono dziś rano podrzuconego chłopczyka, około dwóch tygodni mieć mogącego.

Na Koszykach znaleziono znów wczoraj podrzuconą dziewczynkę.

* Drobne pożary.

Na ulicy Brukowej pod nr 178 dziś rano w kominie zapaliły się sadze.

Kominiarze praskiej części straży ogniowej szybko pożar ugasili.

Wczoraj zaś na ulicy Jerozolimskiej pod nr 4, w piwnicy, należącej do stolarza Brauna, zapaliły się z niewiadomej przyczyny złożone tamże forniery.

Straż natychmiast przybywszy ogień stłumiła.

* W cyrku.

Podczas wczorajszego przedstawienia w arenie pana Salamonsky'ego, tancerka Lina Eichler spadła z konia i wywichnęła lewą nogę.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* K. M. rs. 1 dla Zofji Cochet; L. G. rs. 2; J. W. rs. 1; A. Z. rs. 5; Imelina rs. 1; L. Ziemiński rs. 5; M. K. rs. 3 na wydawnictwo dzieł ks. Malinowskiego; B. P. rs. 1 kop. 50; H. W. rs. 1 dla E. S.; nauczyciel śpiewu K. Z. kop. 48 dla instytucji jałmużniczej wstydzących się żebrać; K. C. rs. 6 do rozporządzenia sióstr miłosierdzia dla nędzy wyjątkowej.

— Za brelok pochodzący z kwesty p. Wł. Sztein ofiaruje rs. 4. Poprzedni licytant p. Orłowski z Grodziska pozostawioną na pewność kupna sumę rs. 3 kop. 50 przeznaczył na osady rolne. Za numizmat p. Dzimiński daje rs. 9 kop. 70. Obydwa te przedmioty najwięcej dającemu do niedzieli przysądzone zostaną. Kto da więcej?

— Będąc niesłusznie zestrofowanym przez interesanta, posełającego mnie na ulicę Elektoralną, składam kop. 30 na budowę kościoła WW. Świętych.— *Posłaniec nr 54.*

— *A. n.* Jako w dniu mego patrona składam rubli pięć (rs. 5), na sprawienie nowej kraty otaczającej kolumnę ś-go *Jana Nepomucena*, obok resursy kupieckiej, mając nadzieję, że ten początek skłoni imienników do naśladownictwa, a tem samem do zmiany szpetnej kraty na ozdobną. — *R.*

— Książka do nabożeństwa znaleziona w do o ce dnia 14 b. m., odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. Teodora **Loeschern,** jenerał-majora wojsk cesarsko-rossyjskich, naczelnika urzędu loterj', jako w piątą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dnia 17 maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych. —9757—

† Rodzina pozostała po ś. p. Karolinie **Ziółkowskiej** zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu jutrzejszym, o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana.

† Jutro, to jest w sobotę. dnia 17 maja r. b., odbędzie się w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Izabeli **Bońkowskiej,** żony rzeczywistego radcy stanu, zmarłej dnia 13 maja r. b., na które nieutulony w żalu mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —9813—

† Jutro, dnia 17 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Feliksy z Drużbackich **Lubienieckiej,** w kościele św. Aleksandra, odbędzie się msza święta o godzinie **9 i pół** zrana, na intencję zmarłej. —9832—

† W niedzielę, dnia 18 maja r. b., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się wotywa w kościele powązkowskim a po skończeniu któej poświęcenie pomnika ś. p. Franciszka Ksawego **Gaertig,** na które koledzy zapraszają przyjaciół i znajomych. —9328—

† W niedzielę, dnia 18 maja r. b., o godzinie **9-tej** zrana, na wolskim cmentarzu odprawionem zostanie nabożeństwo za duszę ś. p. **Tiutriumowa,** wraz z poświęceniem pomnika, na które wdowa z dziećmi zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. —9855—

† W dniu wczorajszym zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Wiktorja **Wojciechowska**, panna, przeżywszy lat 24. Stroskana matka i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające w dniu 17 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu. —9842—

† Ś. p. Karolina z Haffnerów **Boenisch,** żona fabrykanta piwa i obywatela m. Warszawy, w wieku lat 57, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w d. **15 b. m., o godzinie 3¼ rano. W ciężkim smutku pozostali** mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Ceglanej nr 2, na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego w dniu 17 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **5-tej** po południu, odbyć się mające. —9795—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

✕ **Paryż** 14-go maja. — Projektowane obniżenie terminu służby wojskowej w armji francuzkiej napotyka na silny opór.

✕ **Toulon** 14-go maja — Subskrypcja na korzyść nieszczęśliwych ofiar katastrofy „Arrogante“ dotąd przyniosła 60,000 franków.

✕ **Londyn** 14-go maja.—*Times* pomieszcza szczegóły o szkodach spowodowanych trzęsieniem ziemi w Persji, trwającem z małemi przerwami około pół miesiąca. W dniu 22 marca zauważano pierwsze wstrząśnienia w Tabris, Zendjau i Miauch. W okolicy ostatniego miasta było ono najsilniejsze. Trzęsienia powtarzały się z różną siłą do 2 kwietnia. Urzędowa lista szkód spowodowanych trzęsieniem ziemi wykazuje: 21 wiosek i miasteczek zupełnie zrujnowanych, 54 w większej części zniszczonych, osób zginęło 992, również też gruzami została zasypana wielka ilość bydła. Środek wstrząśnienia był w bliskości góry Bonsgouche.

✕ **Frankfurt** 14-go maja.—Stern, redaktor *Frankf.-Ztng*, skazany został na dwa miesiące więzienia, za obrazę ks. Bismarcka.

✕ **Getingen** 14-go maja.—Zmarł tu dr Grisebach, dyrektor ogrodu botanicznego, autor wielu dzieł.

✕ **Berlin** 14-go maja. — Gwałtowny pożar dotknął wieś Wissenbach. Z 69 domów spłonęło 48. Mieszkańcy cierpią dotkliwy niedostatek.

✕ **Kraków** 14-go maja.—Przybył tu na krótko arcyksiążę Albrecht.

✕ **Kraków** 14-go maja.—Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

✕ **Lwów** 14-go maja.—Wypuszczono już z więzienia na wolność Stanisława Bommera, oskarżonego o zabójstwo siostrzeńca, utrzymującego z jego żoną nieprawy stosunek.

✕ **Lwów** 14-go maja.— W Izydorówce na Podolu zmarł hr. Aleksander Dzieduszycki, b. oficer w. p., poseł na sejm galicyjski, obywatel powszechnej czci zażywający.

✕ **Kołomyja** 14-go maja.—Powstało tu towarzystwo muzyczne imienia „Moniuszki.“

✕ **Gori** 14-go maja.—Osobna komisja lekarska udała się do gubernji tyfliskiej dla zbadania charakteru panującej tam epidemji.

TELEGRAM WŁASNY „KURJERA WARSZAWSKIEGO.“

Lwów 14-go maja. — Według nadeszłej tu telegraficznej wieści, rada państwa, zgodnie z życzeniem Galicji, postanowiła otworzyć przy lwowskim uniwersytecie fakultet medyczny; przyśpieszenie tej uchwały przypisać należy głównie znakomitym mowom posłów: Hausnera i dr. E. Czerkawskiego.

Przegląd polityczny.

Telegramy z Darmstadtu i z Berlina doniosły o zamianowaniu ks. Aleksandra Battenberskiego jen.-majorem i szefem 13-go bataljonu strzelców, z którym młody książę poraz pierwszy przez Dunaj się przeprawił. Według doniesień *Pol. Cor.*, deputacja zgromadzenia narodowego miała przybyć wczoraj t. j. we czwartek do Liwadji. Książę, bawiący tam od poniedziałku — miał już czas przygotować się na jej przyjęcie i ułożenie całego programatu. Najpierw przyjmie on deputację jako pruski porucznik, w charakterze prywatnym, potem dopiero nastąpi uroczysta prezentacja.

Podczas śniadania książę ukaże się w mundurze jenerała rosyjskiego z wielką wstęgą orderu orła białego i w czapce bulgarskiej na głowie. Najjaśniejszy Cesarz przedstawi go, jako panującego księztwa Bulgarji.

Deputacja zabawić ma dwa dni w Liwadji i przed niedzielą z powrotem uda się do Tirnowy.

W dniu 18-tym maja książę wyjeżdża do Wiednia ztamtąd zaś do Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu w celu przedstawienia się u dworów europejskich a następnie zakończywszy swoją podróż w Konstantynopolu uda się przez Warnę do Tirnowy, gdzie złoży przysięgę.

Ks. Dondukow i część skupczyny bulgarskiej powita księcia na własnej odtąd ziemi i przeprowadzi aż do Sofji, w której urządzoną zostanie stała, książęca rezydencja.

Komisja rozgraniczająca Bulgarję i Wschodnią Rumelję opuściła już Konstantynopol i udała się do Burgasu, zkąd zapewne wyjedzie później do Adryanopola w celu rozpoczęcia swych robót.

Kwestja zajęcia Bałkanów przez wojska tureckie była przedmiotem wyjaśnień w parlamencie angielskim; pomimo niedowierzania pewnej części prassy zagranicznej, sułtan rzeczywiście postanowił zrobić niejakie ustępstwa, o których Rząd angielski wiedzieć nie chciał do ostatniej chwili, aż dopiero otrzymawszy z Konstantynopola urzędowe potwierdzenie, musiał uwierzyć w fakt spełniony. Lord Salisbury odpowiadał 13-go na interpelację Stanhopa, że wiadomości dotyczące postanowień sułtana co do okupacji

Bałkanów są prawdziwe, wszelako Rząd nie ma powodu sądzić, aby sułtan owe ustępstwa robił na zasadzie jakichś postronnych traktatów, któreby go w korzystaniu z tego prawa krępowały. Traktat berliński pozwala mu zająć Bałkany, ale go do tego nie zobowiązuje; wolno mu było przeto czasowo pozbyć się tego prawa.

Obsadzi on granicę wtedy, kiedy względy polityczne wymagać tego będą, a finansowe pozwolą. Salisbury zapewnia, że sułtan całkowicie nie zrzekł się swoich prerogatyw, nie może on też powiedzieć, aby te ustępstwa nie miały terminu ograniczonego, ale prawdopodobnem jest, że Porta załogi nie zaciągnie w wąwozach bałkańskich, dopóki stale nie zostanie granica Bulgarji oznaczoną i dopóki ewakuacja obu prowincyj sławiańskich ukończoną nie będzie.

Charakterystycznym jest końcowy ustęp mowy Salisburego, w którym zaprzecza sułtanowi prawo rozporządzania dobrowolnie swojemi prerogatywami, jakiemu traktat berliński nadał. Nawet ton tej argumentacji zdradza jakieś rozdrażnienie pana ministra na samo przypuszczenie, że Turcja mogłaby się rozporządzić według własnego widzimisię. Gdyby nawet sułtan był tak ślepym — powiada Salisbury, czego wszelako nie przypuszczam, aby chciał zrezygnować z praw tak wielkiej wagi, to i tak nie może tego uczynić bez zezwolenia mocarstw traktatowych. Trochę to jest niejasnem, zwłaszcza w zestawieniu z początkowemi argumentami, według których traktat berliński nie zobowiązuje sułtana do koniecznego wykonania przysługujących mu praw.

Tekst konwecji austro-tureckiej o zajęcie sandżaku nawo-bazarskiego został najpierw ze strony Porty w dosłownem brzmieniu publicznie ogłoszony, a zatem nie sprawdziły się wiadomości *Pressy*, według których sułtan ze względu na drażliwość opinji zastrzedz sobie miał nieogłaszanie szczegółów konwencji. Niema w niej nic takiego, coby oburzyć albo rozdrażnić mogło najpatryotyczniejszy umysł muzułmański. *Neufr. Presse* utrzymuje nawet, że jeżeli gdzie, to prędzej w Wiedniu, niż w Konstantynopolu chciano ten akt utrzymać w ukryciu, gdyż z niego wyczytać można, iż Rząd austryjacki pomimo takiego solennego zarzekania się zrobił większe ustępstwa, aniżeli ustępująca Porta.

Z dziesięciu artykułów i dodatku, sześć poświęcono sprawom Bośnji; prawo okupacji sandżaku nowo-bazarskiego skurczyło się do minimum na samym końcu, gdzie powiedziano, że Austrja może zająć trzy punkta pomiędzy Serbią i Czarnogórzem leżące i to siłą zbrojną, wynoszącą najwyżej 4 — 5,000 ludzi. We wszystkich innych kwestjach co do użycia środków okupacyjnych musi się osobno porozumieć z Portą. Niema się zatem czego łudzić co do właściwego znaczenia konwencji, chociaż — jakeśmy to wczoraj pisali — wiedeńska *Presse* stara się wszelkiemi sposobami pokryć słabe strony układu a spotęgować punkta dodatnie.

Musiały za granicą powstać pogłoski uwłaczające powadze tego aktu i polityce hr. Andrassyego. *Pester Lloyd* bowiem zaprzecza wiadomości *Standarda*, jakoby pan minister, chcąc sułtana skłonić do podpisania konwencji—przyrzekł mu prowizoryczny charakter okupacji Bośnji i Hercegowiny stwierdzić.

Zapowiadana kryzys ministerjalna we Francji skończyła się pomyślnie według ostatnich telegramów z Paryża. Rząd postanowił rozdzielić kwestje powrotu Izb do Paryża i reorganizacji policji. John Lemoinne w *Journ. des Débats* zwracał uwagę na niewłaściwość mięszania tych dwóch kwestyj, skutkiem których powstawały nieporozumienia w gabinecie. Najoptymistyczniej zapatrywał się na sytuację sam prezydent republiki, który nie chciał nawet przypuścić, aby mogło przyjść do zmiany gabinetu, a tem mniej, aby potrzeba było pana Gambettę prosić o utworzenie nowego ministerjum. Grévy, dobry republikanin starej daty i doświadczenia, nie wiele ufa prezesowi Izby deputowanych i niechętnie widziałby go na czele gabinetu; kto wie nawet, czy długoby obok niego wytrzymał.

Telegramy z Cesarstwa przynoszą znowu wiadomość o kilku wybuchłych pożarach po raz wtóry w Orenburgu, Uralsku i Irbicie. Przyczyną tych wypadków miała być wszędzie nieostrożność.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż, 15-go.— *Agence Havas* donosi z Konstantynopola: Opowiadają, że Rustem basza ma zostać ministrem spraw zewnętrznych.

Konstantynopol 15-go.—Wielki wezyr wystosował do Valego w Kossowie odezwę, celem uspokojenia tamtejszej ludności, oburzonej wskutek zawarcia konwencji z Austrją.

Lwów, 15-go.— **Na skutek propozycji senatu akademickiego cesarz austryjacki sankcją z dnia 27 kwietnia zezwolił na zupełne spolonizowanie uniwersytetu lwowskiego przez zaprowadzenie języka polskiego jako egzaminacyjnego, jakoteż jako urzędowego przy manipulacji wewnętrznej i w stosunkach z władzami.**

Berlin 15-go.—Kanclerz państwa przedłożył radzie związkowej projekt ustawy względem konstytucji i administracji Alzacji i Lotaryngji. Projekt składający się z 20 paragrafów zarządza nominację przez cesarza prezydującego w Strasburgu, namiestnika do spełniania funkcji władzy państwowej. Namiestnik wstępuje na miejsce kanclerza państwa i przechodzi nadzwyczajna władza przysługująca dotychczas starszemu prezydentowi na naczelnika. Oddział urzędu kanclerskiego dla Alzacji i Lotaryngji i wyższe prezydjum w Strasburgu zniesione zostają. Dla Alzacji i Lotaryngji otworzonem zostanie ministerjum złożone z kilku oddziałów z siedzibą w Strasburgu. Szefem ministerjum jest kanclerz państwa, który kontrasygnuje wszystkie rozporządzenia namiestnika i ma wszystkie te same prawa i tę samą odpowiedzialność ministerjalną, którą dotychczas miał zastępca kanclerza państwa. Celem wydania sądu o projektach ustaw i celem narady nad innemi, przez namiestnika przekazanemi sprawami, ustanowioną zostaje rada państwowa. Członkami rady państwowej są: komenderujący jenerał 15 oddziału armji, sekretarz państwa, zaś wyżsi urzędnicy krajowi i siedmiu przez cesarza zawsze na 3 lata zamianowani członkowie. W radzie państwa przewodniczyć będzie namiestnik. Liczba członków wydziału krajowego Alzacji i Lotaryngji podwyższoną zostaje na 58. Dla reprezentowania Alzacji i Lotaryngji pod względem ustawodawstwa państwowego w radzie związkowej przypuszczonym zostanie do rady związkowej z doradczym głosem, wybrany przez wydział krajowy na trzy lata i przez cesarza zatwierdzony delegat. Dotychczasowy stosunek głosów w radzie związkowej pozostaje niezmienionym.

Kraków 15-go. — Podług wiedeńskiego listu *Czasu* odbędą się wybory do rady państwa stanowczo z początkiem lipca. Dziennik ten donosi, że pozycja ministra Tiszy bardzo jest zachwiana, a hr. Andrassy ma otrzymać dłuższy urlop. Wisła wczoraj w południe znacznie przybrała; nastało jednak piękne powietrze. nie obawiają się więc wylewu.

Berlin 16-go. — Rada związkowa przyjęła prawo prowizorycznego zaprowadzenia zmiany u[illegible]wy o taryfie celnej i ustawy o zamknięciu granicy podług wniosku komisji celnej i sprawiedliwości.

Berlin 15-go.— *Provinzial. Cor.* donosi: Nie ulega wątpliwości, że obrady w komisjach, jako też w parlamencie, doprowadzą w rezultacie do porozumienia się względem przedłożenia taryfowego. Cesarz niemiecki rezydować odtąd będzie naprzemian w Berlinie i Babelsberbu. Po uroczystości złotego wesela, na której obecnym będzie Najjaśniejszy Cesarz rosyjski z Wielkimi Książętami, wyjeżdża cesarz niemiecki z końcem czerwca do Ems, a następnie w połowie lipca do Gastein.

Londyn 15-go. — Pasywa „Lloyd Company“ oceniono na 400,000 funtów szterlingów, a pasywa „Hapkins Gilkes Company“ na 190,000 funtów szterlingów.

Rzym 15-go. — Proces o rzucenie bomb we Florencji dotyczy pierwszego zamachu z dnia 9-go lutego r. b. przy uroczystości pamiątkowej króla Emanuela. Z onegdajszego przesłuchania świadków wynika, że bomba rzuconą została z portyku uffizjów, 9 osób zraniono. Żaden świadek nie poznał dotychczas w oskarżonym osoby, która wówczas bombę rzuciła. Zawezwano 50 świadków.

— Kobiety nasze od lat dziesiątka różnojakiej poświęciły się pracy. Jednym daje ona rozrywkę, kawałek chleba drugim. Nie powierzając się zgubnym niekiedy mrzonkom i spełniając wielkie swe zadanie przy rodzinnem ognisku, potrafią przecież znaleźć czas stosowny dla kształcenia się w sztukach, rzemiosłach, lub produkcyjnych zawodach.

Dla umożliwienia im chlubnej tej działalności powstało wiele zakładów i instytucyj pomocniczych. Pomiędzy temi zasługuje na pierwszeństwo *szkoła kroju i szycia okryć i sukień damskich pana Ks. Głodzińskiego.* Istnieje ona przy ulicy Miodowej nr 1.

P. Głodziński nie jest bynajmniej utopistą ani nowicjuszem na tem polu. Pedagog to wytrawny. Metodę jego stosują już oddawna bardzo w Warszawie, w klasztorach, seminarjach żeńskich i zakładach wychowawczych lwowskich (między temi w najznakomitszym pani Boberskiej), wreszcie w Warszawie u pań: Smolikowskiej i Krzywobłockiej. Zdarzały się wypadki, iż nawet uczennice słynnego Wortha, mistrza krawieckiej sztuki, wydoskonalały się jeszcze w metodzie przez naszego rodaka wynalezionej a przez specjalne pisma tak pochlebnie ocenionej.

Nieobojętną zatem będzie wiadomość, iż p. Głodziński puścił obecnie w świat *czwarte* już poprawione i ulepszone *wydanie* swej *Metody*, pracy pod każdym względem praktycznej, nie na rojeniach opartej. Najważniejszą tu są rzeczą linijki krojowe—pomysł własny p. Głodzińskiego, dozwalające wszystkim bez wyjątku przystąpić za ich pomocą do formowania sukien.

Linijki bowiem służą do wytworzenia wszelkich konturów, mierniki zaś oznaczają tu ściśle ich wielkość, usuwając przytem wszelką niedokładność w rozmiarach.

Ta tedy „Metoda“ p. Głodzińskiego wyższą jest od wszelkich choćby najefektowniej reklamowanych a z jego pomysłu powierzchownie tylko zaczerpniętych, wyższą bo stokroć przystępniejszą, wyższą bo już od lat tylu z najpomyślniejszym skutkiem używaną.

Nie pozostaje więc nam nic innego, jak żmudną, z zamiłowaniem i poświęceniem prawie dokonaną rzecz tę czytelnikom naszym najgoręcej polecić.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 16 maja 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	154.20—12½—05;—153.97½—90	154.12½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st................	10.47—46—44	10.46	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr................	125.25—10—	125.40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl................	133.42½—20—	133.65	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	—.—	100.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.12½-20	100.35	—.—
„ „ „ małe.	100.05	100.25	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96.60	96.80	—.—
„ „ „ II.	96.60	96.80	—.—
„ „ „ III	95.85	95.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	—.—	90.—
„ „ małe.	—.—	90.05	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	243.50	—.—
„ „ 1866. .	—.—	237.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	93.85—90	94.05	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	260.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	83.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.- Terespols.	—.	—.—	121.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	267.50	269.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	268.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodz.	—	—.—	260.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	142.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	270.—	—.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	275.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 160 nowych 200 zastawnych m. Warszawy serji I i II 62½ m. Łodzi 20 15/18 listów likwidacyjnych 183½ obligów skarbowych 50 pożyczki prem. 1-ej emisji 170 4/5 2-ej emisji 87½

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— **marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. — —**

— **Za przyjemny obowiązek uważamy polecić** naszym szanownym czytelnikom Dom zdrowia, założony w Paryżu przez zaszczytnie znanego w medycynie dra Ramlow i wyłącznie przeznaczony dla leczenia chorób kobiecych. Zakład ten położćny przy ulicy Laugier pod nr 26, wpobliżu Avenue de Wagram a otoczony rozkosznemi ogrodami, odpowiada pod wszelkiemi względami warunkom hygienicznym.

Oddzielny pawilon przeznaczony dla położnic, przy którym nieodstępnie znajduje się akuszerka.

Damy, które zechcą leczyć się lub odbywać operacje przez doktora lub chirurga, podług swego wyboru, znajdą zawsze gotowe na ich przyjęcie pokoje. wszelkie odpowiednie wygody, jako też największą pieczołowitość, potrzebne w ich stanie.

Osoby znajdujące się przy zakładzie mówią po polsku.

—8,870—

—Jak dawniej tak i w tym roku praktykuję w Landek na Szlązku i mieszkam w willi Ostrowicz.

Doktor *Ostrowicz*, lekarz zdrojowy i kąpielowy.

(2—6) —9,251—

Długa Nr 16 Długa.

Fabryka i skład ***Kwiatów W. ZADZIŃSKIEJ***, przeniesiona z Miodowej na ulicę ***Długą nr 16***, wprost ***Cerkwi***. — Na składzie ale ***wielki wybór***. —9244—3—15

— ***Dr Kurcyusz***, odzyskawszy zdrowie po ciężkiej chorobie, powrócił do swych zajęć lekarskich. —9812—1—3

Magazyn Futer

pod firmą

JULJAN PENKALA

Skład Futer

w Warszawie

Ulica Senatorska nr 6.

Przyjmuje wszelkie futra i dywany na przechowanie letnie, życzącym asekuruje takowe od ognia, ręcząc za staranne przechowanie.

Najuprzejmiej przytem uprasza o łaskawe zamawianie wszelkich zmian i poprawek futer, przy składaniu tychże na przechowanie. —3—3—9013—

Nagrody rs. 15.

D. 13 b. m. pomiędzy godziną pierwszą a trzecią w południe, idąc z domu gdzie redakcja **Kurjera Warszawskiego**, pod filarami teatralnemi do domu p. Horliczki, a następnie ulicą Nowo-Senaterską, Danielewiczowską do domu Grabowskiego, zgubiono **zegarek** złoty damski bardzo mały z łańcuszkiem i drugim małym łańcuszkiem, na którym był kluczyk bregetowski, serduszko czarno emaljowane z włosami, breloczek w kształcie kuli ziemskiej i maleńki scyzoryczek.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Redakcji **Kurjera Warszawskiego** za powyższą nagrodą.

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki)

Warszawa dnia 15 maja 1879 roku.

Od dnia wczorajszego mamy nareszcie pogodę lecz przy chłodnym wietrze.—Dowóz na targ dzisiejszy pszenicy bardzo mały, żyta większy.— Pszenica więcej zaniedbana, sprzedano wprawdzie kilkadziesiąt korcy po rs. 9 kop. 15, jednakże za 248 funtów netto, ceny zatem dla szczupłych obrotów więcej nominalne.—Żyto bez zmiany, ceny mocne.—Grochu i rak dowozów.—Jęczmień wciąż zaniedbany.—Owies więcej poszukiwany.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec funt. 242, od .— do —; jasno-pstra od 7.65 do 8.00; biała od 8.20 do 8.55; wyborowa od 8.65 do 9.00. **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.55 do 4.87½; rossyjskie od 4.25 do 4.80. **Groch:** wagi 262, kuchenny od —. do .—; na paszę od —. do .—. **Jęczmień:** wagi 202; od 3.85 do 4.65. **Owies:** wagi 142, od 2.90 do 3.15. **Wyka:** wagi 262, od —. do .—. **Rzepak:** wagi 210, od —.— do —.—. **Rzepik:** wagi 210, od —.— do —.— **Koniczyna:** wagi 250, biała od —.— do —.—, czerwona od —.— do —.—.

Cena okowity z dnia 16 maja.

78% z akcyzą kop. 7 od %.

Hurt. skład. wiadro rs. —.— garniec 2.18.

Dziś rano ciepła st. 8 w południe ciepła st. 16. (Reomura 769 Odmiana.)

—Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp 8 c 10

HOTEL EUROPEJSKI.

Z dnia 15-go maja 1879 r.

Kaszkin Aleksander, pułkownik z Petersburga; Otomar Bernard, obywatel z Koła; Jakubowska Klementyna, obywatelka z Piaski; Feitl Henryk, malarz porcelany z Koła; Grünn Aleksandra, żona pułkownika z Modlina; Komming Michał, obywatel z Moskwy; Westphall Herrmann, kupiec z Ladsbergu; Byron Adolf, obywatel z Osterska; Żozeff Adolf, kupiec z Berlina; Braunschweig Minuell, kup. z Hamburga; Riebert Karol, fabrykant z Limburga; Powarow Jan z Lublina; Oberwarth Leopold, obywatel z Wiednia; Smoliński Konstanty, pułkownik z Brześcia; Kaszkin Aleksander, pułkownik z Petersburga; Demjanow Leonid, urzędnik komory z Aleksandrowa; Sabanski Leon, właściciel dóbr z żoną Heleną z Wilna; Cytowicz Marja, obywatelka z Wilna; Waszkiewicz Władysław, assesor kollegjalny z Petersburga.

TEATR WIELKI.

Dziś: Fra-Diavolo.

Jutro: Hugonoci.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i jutro: Rosenmiller i Finke.

Na krótki czas wystawionym został w Resursie Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu. słynny obraz Gabrjela Maxa

Jezus Chrystus

Psalm CXXI. 4.

Wszędzie, gdzie obraz ten był wystawionym, jako to: w Londynie, Wiedniu, Berlinie, Pradze, St. Petersburgu i t. d. uzyskał uznanie znawców.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-ej do 5-tej po południu.

Wejście po kop. 30, zaś w niedzielę i święta po 15 kop. Fotografje w różnych formatach dostać można na miejscu i w Składzie Rycin Karola Sommer, Miodowa 2.

4—6 — 9146 —

Cyrk Salamońskiego

DZIŚ:

«Uroczystość ludowa w Pekinie».

12—0 —7894—

Do wynajęcia dla kawalera lub emeryta (miłującego spokój i nie prowadzącego gospodarstwa domowego)

MIESZKANIE,

od S-go Jana r. b., składające się z 4-ch pokoi i przedpokoju dla lokaja, na 2-m piętrze od frontu. na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Skweru, za rs. 450 rocznie.—Wiadomość u rządcy hotelu Saskiego. —9798—1—3

Mieszkanie

do najęcia, Niecała Nr 12, dwa pokoje z osobnym wejściem, elegancko umeblowane, z przedpokojem, kuchnią, komórką, zlewem, z utensyljami gospodarczemi, do odnajęcia od 1 (13) Czerwca.—Wiadomość u stróża.

—9814—1—3

Do wynajęcia

4 lub 2 Pokoje,

frontowe, z przedpokojem i z balkonem, gustownie umeblowane, na trzy letnie miesiące, od 1-go Czerwca.—Krakowskie-Przedmieście, w domu Beyera Nr 9, na drugiem piętrze, **mieszkania Nr 3.** —9816—1—3

KRAWATY

świeżo otrzymane **z Paryża**

poleca MAGAZYN

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.

5—6 — 6841 —

Do najęcia od Ś-go Jana r. b. przy ulicy Świętojańskiej, na drugiem piętrze

Dwa Pokoje,

garderóbka, kuchnia, piwnica i góra wspólna. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 57, pierwsze piętro od frontu, za summę rs. 150 rocznie. —9919—1—2

Poszukują się w środku miasta od Ś-go Jana lub od Ś-go Michała

Dwa Mieszkania,

złożone każde z 3-ch pokojów, kuchni, przedpokoju i innych wygód. Do obu mieszkań może być jedna kuchnia.—Adresy składać można w Redakcji tego pisma pod lit. A. M.

—9831—1—3

Do Ś-go Michała jest do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje,

z przedpokojem, z osobnem wejściem, z balkonem i z meblami.—Wiadomość u stróża, ulica Bracka Nr 7 domu. —9822—1—3

Obszerny Sklep

z mieszkaniem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Twardej Nr 26 —9836—1—3

Każdego czasu do najęcia, razem lub pojedyńczo

4 duże Pokoje,

z przedpokojem, z meblami lub bez, na 2-m piętrze.—Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszkania 11. —9763—1—3

Letnie Mieszkania:

jedno za rs. 120 i dwa po rs. 30 do wynajęcia, od stacji Nowo-Mińsk Dr. Zel. Warsz.-Terespolskiej wiorst 4, w Iłówcu, dom złożony z 5-ciu pokoi i kuchni, wśród lasu, w pięknem położeniu, ogród przy domu, w miejscu można dostać wszelkie potrzebne produkta i konie do stacji. Tamże są do wynajęcia 2 mieszkania o jednej stancji z zachowaniem. Wiadomość w składzie Nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, pałac Branickich.

1—6—9778—

W nowym domu na ulicy Hożej Nr 17E są jeszcze do wynajęcia

Mieszkania

z 5, 4, 3 i 2 pokoi. W każdym mieszkaniu jest przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, spiżarnia, wygódka i piwnica pojedyńcza lub podwójna. W niektórych mieszkaniach są pasaże. Wszystkie mieszkania będą całkowicie i ozdobnie wykończone przed 1-m Lipca r. b. Ceny bardzo umiarkowane.—Bliższa wiadomość **na miejscu.** 1—3—9834—

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

przy aptece Magistra Farmacji

Leonarda Ziemińskiego,

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu

Zawiadamia, **że abonament** tygodniowy, lub miesięczny, dla pijących w Zakładzie, wody lekarskie gorące i zimne, lub samą serwatkę,

rozpoczął się w dniu 15 Maja od godziny 6-tej rano i trwać będzie do 15-go Października r. b.

Blizkie sąsiedztwo ogrodu Saskiego, oraz Skweru na Zielonym placu, ułatwia pijącym przechadzkę niezbędną przy leczeniu się wodami.

Abonament tygodniowy na dni siedm wynosi:

Za wody lekarskie gorące . . . . rs. 2

Za takież wody zimne . . . . „ 1 kop. 50

Za serwatkę . . . . „ 2

Za sól Karlsbadzką i mleko z przepisu lekarzy, dodawane pijącym w zakładzie bez względu na ilość, **nic się nie dolicza.**

Dla lepszego przeświadczenia się o skutku zastosowanego leczenia, **Zakład sprowadził wagę amerykańską do ważenia chorych, podczas picia zaleconych wód.**

Oprócz abonamentu, przyjmuje się obstalunki ustne i listowne, na wysyłkę różnych gatunków wód lekarskich w butelkach i syfonach, przyrządzonych z wszelką ścisłością, według zasad opisanych przezemnie w „Gazecie Lekarskiej," a opartych na najlepszych ostatnich analizach chemicznych, dokonanych przez uczonych, ustaloną opinję mających w dziedzinie balneologji.

Odstawa zamówionych wód do domów, lub do dworców kolei, załatwia się szybko bez doliczenia kosztów odwózki.

Zlecenia uprasza się nadsełać pod adresem wyżej wymienionym—adres zaś dla telegramów następujący:

Warszawa, Ziemiński Aptekarz.

1—6 — 9771 —

Skradziono

wczoraj rano w gotówce rs. 111 i dowód Banku Handlowego z dnia 16 Stycznia 1879 r. Nr 10,066/168 na 800 rs. na imię Ludwika Buczeńskiego (zamieszkałego na Nowolipiu Nr 40). Ostrzega się, ażeby dowodu tego nienabywano, odpowiednie bowiem zastrzeżenia zrobiono. 1—3—9445—

Wczoraj przechodząc ulicami: Twardą, placem Grzybowskim i Świętokrzyzką, zgubioną została

Portmonetka

w której znajdowało się około rubli 15 i kilka notatek.—Łaskawy znalazca raczy odnieść takową na ulicę Warecką Nr domu 7, mieszkania 4, za stosowną nagrodą. 1—1—9868—

Przechodząc z ulicy Mazowieckiej do hotelu Maringe, zgubiono

Medaljon złoty,

na którym znajdował się wyrobiony ze złota rzemyk, dwie perełki i turkus.— Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Mazowiecką Nr 10, do mieszkania Barona Mengdena.— **Nagrody rs. 5.** —9766—1—2

Nagrody 4 ruble.

W Sobotę dnia 10 Maja, został zgubiony **Kolczyk złoty**, przy końcu bombka, będąc w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, wstępując do zakładu mlecznego, obok kościoła, a potem idąc aż do Wierzbowej ulicy.—Łaskawy znalazca raczy oddać w Czytelni p. Rosendorffa na Krakowskiem-Przedmieściu, dom Roeslera Nr 85, za powyższą **nagrodą.** —9773—1—1

W dobrach **Glinnik** przy stacji pocztowej **Zgierz**, kolei żelaznej **Łódź**, wpośród łąk, wód, ogrodów owocowych i dzikich, są do wynajęcia różne lokale na

Letnie Mieszkania

z meblami lub bz takowych. Nabiał, nowalje i wszelkie inne artykuły spożywcze mogą być nabywane w miejscu, zapewnioną być także może komunikacja z miastami Zgierz i Łódź.

Więcej szczegółowe wiadomości udzielić może p. Tuczyński, utrzymujący dom zajezdny w nowym rynku miasta Łodzi. 1—3—9802—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania, przy ulicy Żelaznej. Nr nowy 22, przy rogu ulicy Ceglanej. —9799—1—3

Do odnajęcia zaraz od 15 Maja r. b.

DWA POKOJE,

z przedpokojem i drwalnią, widne, piękne. Ulica Chmielna Nr 33.—stróż wskaże. —9796

Dnia 14 Maja, w okolicach Nowego-Miasta zginął

PIESEK

mały, bronzowy, z białą szyjką, w obróżce z dzwonkiem.—Znalazca zechce go oddać za nagrodą na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 57, pierwsze piętro od frontu. —9818—1—1

Zabłąkał się Piesek

czarny, żółto podpalany, z obrożą, uszy i ogon obcięte.—Kto odprowadzi lub da wiadomość do domu hr. Branickich, ulica Nowy-Świat Nr 20, **otrzyma nagrodę.** —9844—1—3

W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1879 r. o godzinie 10-tej z rana, odbędzie się w wydziale III Sądu Okręgowego w Warszawie sprzedaż w drodze działów

Nieruchomości w Warszawie

przy ulicach: Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod Nr 89 policyjn. i Nr 453 hypot. położonej.

Rzeczona posessja jest murowaną, trzypiętrową i posiada fronty od dwóch ulic. Licytacja rozpocznie się od sumy taksą biegłych ustanowionej na rs. 42,692 kop. 53¼.

Zbiór objaśnień i bliższe warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Komisarza Sądowego 1-go rewiru w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 23, i u podpisanego niżej obrońcy w jego kancelarji w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 32.

Bronisław Mayzel

1—3—9610— **Adwokat Przysięgły.**

W fabryce cukru **Żanięta** przez stacją D. Ż. War.-Bydg. **Ostrowy, jest do zbycia** z powodu zmiany systemu:

KOMPLETNA PRASSOWNIA

na przerób 120,000 korcy buraków, składająca się: z jednej maszyny parowej balansierowej z 2-ma pompami, wodną i zasilającą, 2-ch prass hydraulicznych, kompletnego pompwerku, do każdej prassy dwa pompwerki; jedna tarka z dnem zapasowem i jedna szarpacza z dnem zapasowem i maceracji kompletnej. Oprócz tego sprzedaje się **1 apparat żelazny** (Vacuum) do gotowania produktów z wężownicami miedzianemi i takimże kondensatorem, kompletny.

Przedmioty powyższe są wszystkie prawie nowe i mogą być obejrzane w wzmiankowanej fabryce do d. 1-go Lipca r. b.

Bliższych wiadomości udziela również biuro administracji fabryk cukru **N. Mayznera w Warszawie,** ulica **Grzybowska Nr 11 nowy.** 1—4—9850—

W willji Marcelin, za rogatką Belwederską jedna wiorsta, jest do **wydzierżawienia**

Ogród owocowy duży

i parę morgów koniczyny. — Można się dowiedzieć o warunkach na ulicy Niecałej Nr 2, mieszkania 9. —9841—1—3

Magazyn Mód,

istniejący już od 18 lat w jednym z miast gubernjalnych na prowincji, z powodu familijnych interesów, w każdym czasie do odstąpienia.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 11; od godz. 5 do 6 po południu.

—9847—1—3

Za rs. 135, jest do sprzedania

Fortepian

Buchholtza, o 6 i pół oktawach, bardzo silnie zbudowany, z blatem metalowym i trzema szprejcami.—Świętojańska Nr 11, 1-sze piętro; od godz. 3 do 5 i pół widzieć można.

—9782—1—6

Jest do odstępienia za przystępną cenę kilkadziesiąt kóp

Flancy Truskawek,

w gatunkach dobrych Prolifer —Ulica Wolska przed koleją obwodową, trzecia posesja Nr 9, u ogrodnika W. —9848—1—1

Do sprzedania:

Para Koni, wałachów, młodych, skarogniadych, ze wsi, z ogromnemi chodami.—**Amerykan** bardzo mało używany.—**Parę Chomont Angielskich,** z żółtem bronzem, prawie nowe.—Ulica Wiejska Nr 12, mieszk. 10.

—9846—1—3

Jenerał-Lejtnant

PLATON SAWICZ

podaje do wiadomości publicznej, iż za wszelkie towary i w ogólności zakupy, tak dla siebie jak i całego domu swego płaci natychmiast gotowizną i zastrzega zatem, aby nikomu na rzecz jego kredytów jakichbądź nie udzielano, gdyż za takowe w żadnym wypadku płacić nie będzie. 1—2—9797—

Jak wiadomo z ogłoszeń w pismach publicznych za wyrządzoną obelgę pani Z... w omnibusie kolejowym, ukarany zostałem wyrokiem Zjazdu Sędziów pokoju na dwa tygodnie aresztu.

W skutek jednak prośby rodziny mojej R. Z. raczyła przebaczyć mi winę — za co składam publiczne Jej podziękowanie.—Jednakże skoro P. Z. podała mi za warunek, ażebym złożył rs. 100 na cel dobroczynny, pieniądze takowe złożyłem do rozporządzenia pełnomocnika p. Z., który też kwotę na cele dobroczynne stosownie do rozporządzenia p-i Z... złoży. **J.**

1—1—9788—

Sprzedaje się z powodu zmiany lokalu

Garnitur Mebli

urzędowej roboty, atłasem kryty, bardzo mało używany. Obejrzeć można codziennie od godziny 2-giej do 6-tej po południu, przy ulicy Marjańskiej Nr 7, mieszkania Nr 3, od frontu 1-sze piętro. 1—1—9866—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o półsiódmej oktawy, mahoniowy, za cenę rs. 75 i **Stół** jadalny, jesionowy. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 10, w oficynie, na 1-m piętrze nad pralnią. —9839—1—1

Potrzeba jest natychmiast

KILKA PANIEN

do pracowni sukień i okryć damskich

Bolesławy Fałęckiej.

Ulica Marszałkowska Nr 28.

8—0—5500—

ŻĄDANE SĄ:

Obrazy dobre, **miniatury, srebra** stołowe, **sztućce, półmiski** i t. p., starożytne **biżuterje, koronki, wachlarze,** po dobrej cenie płacone będą, nadto: bronzy, porcelana, zbroje, pasy lite, materje, i t. p. kupują się w Magazynie Nahke teraz F. Wężarski.—Krakowskie-Przedmieście Nr 12, na prost Ś-go Krzyża, 1-sze piętro. —9849—1—3



Ważna wiadomość!

po nader nizkich cenach, są do wyprzedania MEBLE, mało używane: Garnitury, Szeslongi, Kozety, Fotele i t. p. — Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. —9837—1—6

Różne Marynaty:

Rydze, Korniszony i Soki—wiśniowy, sprzedają się.—Ulica Długa Nr 16, gdzie Skład pierza. —9791—1—3



Jest do sprzedania

Fortepian

mało używany, krótkiego fasonu, fabryki Hofera, za rs. 420.—Ulica Warecka Nr 7, m. 6.

—9784—1—3

Poszukuje się Dzierżawy

małego **Folwarku,** blizko Warszawy, od 1-go Lipca r. b.—Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 64 nowy, u właściciela domu, do 12 rano. —9777—1—2

Jest do sprzedania

Dwie beczki Kapusty,

dobrze urządzonej. — Wiadomość w Składzie wódek, ulica róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej Nr 1266 —9800—1—1

Można nabyć za 100 rs.

Meble palisandrowe,

dawnego fasonu, kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł—za oddzielną zaś cenę: komodę jesionową i szlaban sosnowy komodowy, do sprzedania.—Wiadomość w domu Nr 5 przy ulicy Leszno, u woźnego Prokuratorii Dygnas.

—9820—1—3

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

Dystrybucyjno-Galanteryjny, z wszelkiem urządzeniem i towarem.—Wiadomość: Nowomiejska Nr 11, w sklepie. —9826—1—2

W Księgarni filjalnej **Maurycego Orgelbranda,** przy ulicy Senatorskiej Nr 22, pozostawiono do sprzedaży:

Biblję Radziwiłłowską z r. 1563 i Biblję Wujka z r. 1599.

—9758—1—3

Przyspasabianie i sprzedaż wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Płyn Amerykański i balsam,

nadzwyczaj skuteczny na udelikatnienie twarzy, konserwuje płeć do najpóźniejszego wieku, tylko nie bieli, bo najsympatyczniejsza twarz jest naturalna byle była gładką i czystą, zaś plamy, piegi, opaleniznę i wszelkie wyrzuty powyższy płyn i balsam zupełnie spędza i twarz odmładza. Dostanie go przy ulicy Aleksandrja Nr 14 u pani Szwarcer, oraz pudru czysto ryżowego ze skóreczką do wycierania twarzy. 4—6—8438—

Do sprzedania:

Maszyna do szycia prawie nowa, Howego; **Suknia** nowa wełniana ciemna, ubierana materją, **Suknia** bareżowa (neige) mało używana, **Okrycie** kaszmirowo czarno ubrane, **Regenmantel** używany, **Peniuar** biały, **Vetement** grenadinowe mało używane.—Wiadomość: Warecka Nr 7, mieszkania 42 od godz. 10—12. 2—2—9554—

Stół mahoniowy duży,

zielonem suknem obity, z wybornemi zamkami u dwóch szuflad, za rs. 25 i **Komoda** jesionowa za rs. 12 do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, od godziny 2 do 6 wieczorem codziennie, mieszkania 6. —9709—2

STUDENT

Petersburskiego technologicznego instytutu, mogący przygotować do wszystkich średnich zakładów, życzy wyjechać na przystępnych warunkach z jaką rodziną do Ciechocinka lub Buska na sezon letni.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 10, mieszkania Nr 2. 2—3—9451—

KOŃ

pod wierzch albo do zaprzęgu lat 6, jasnogniady, do sprzedania. — Rymarska Nr 2, u Rządcy domu. 3—3—9383—

Ktoby miał Wózeczek lekki,

do powożenia dla dzieci kucykami, raczy zgłosić się do p. Stopczyka, fabrykanta powozów. Ulica Elektoralna, wprost Banku.

—9852—1—3

Bryczki

większe i mniejsze są do nabycia w fabryce powozów Karola Sommer ulica Erywańska Nr 1066B 1—6—9787—

W Hotelu Angielskim przy ulicy Wierzbowej do wynajęcia w każdym czasie

Sklep

z pakamerą i dwoma połączonemi z nim pokojami frontowemi na pierwszem piętrze, mogącemi służyć na magazyn lub kantor, a także niektóre mniejsze lokalności —Wiadomość bliższa na miejscu u rządcy domu, lub w kantorze „H. Wawelberg", Senatorska Nr 25.

1—1—9805—

THE SINGER MANUFACTURING Co., NEW-YORK

NAJWIĘKSZA W ŚWIECIE FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

Oryginalne maszyny do szycia Singera,

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet, z pomiędzy wszystkich innych systemów i imitacji są najbardziej wzięte, jak tego dowodzi zwiększająca się z każdym rokiem liczba sprzedanych maszyn, która obecnie wykazuje więcej jak połowę całej fabrykacji Ameryki.

Korzyści kupna

Mała zaliczka, spłata po rs. 1 tygodniowo.

Oryginalne maszyny do szycia Singera,

są jedyne, które posiadają system prosty, praktyczny i łatwy do nauczenia się, jak tego dowodzą nietylko najwyższe nagrody ze wszystkich wystaw, lecz nadto fakt, że służą za wzór prawie wszystkim fabrykantom maszyn.

Korzyści kupna

Mała zaliczka, spłata po rs. 1 tygodniowo.

Oryginalne maszyny do szycia Singera są wtedy

Tylko prawdziwe, jeżeli opatrzone są marką fabryczną wyżej odbitą, i na ramiżniu mają napis; **The Singer Manufacturing Co.,** i dodany certyfikat (kwit gwarancji) opatrzony moim podpisem: **G. Neidlinger;** sprzedawane są pod gwarancją zupełną i są wyłącznie do nabycia u:

4. Wierzbowa 4. **G. NEIDLINGERA w Warszawie** 29. Długa 29.

1—6 — 9801 —

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że
FABRYKĘ MOJĄ MASZYN DO SZYCIA
egzystującą przy Fabryce Żniwiarek w Aleach Jerozolimskich Nr 89, pod firmą:

„Pierwsza Fabryka krajowa Maszyn do szycia J. A. Kraszewskiego“

sprzedałem panu ADOLFOWI WERNER

i że **takowa nadal** prowadzoną będzie przez tegoż pod firmą własną, z dodatkiem **„dawniej J, A. KRASZEWSKIEGO.“**

J. A. Kraszewski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie o nabyciu przezemnie od p. **J. A. Kraszewskiego Fabryki Maszyn do szycia**, mam zaszczyt zawiadomić, iż takową prowadzić nadal będę pod firmą:

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

A. F. WERNER dawniej J. A. Kraszewski

przejmując jednocześnie i gwarancję dwuletnią zakupionych **po DZIEŃ DZISIEJSZY** Maszyn dotychczasowej firmy.

Oznajmiam przytem, iż SKŁAD GŁÓWNY

tychże Maszyn znajduje się obecnie **JEDYNIE i WYŁĄCZNIE** przy nowo otworzonym **Składzie Maszyn do szycia P. ALEKSANDRA DREWS, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 41, obok Hotelu Saskiego**, któremu służy **wyłączne** prawo sprzedaży wyrobów mojej Fabryki i **jedynie** za maszyny w tym Składzie nabywane, **udzielam gwarancję** dwuletnią.

W Warszawie dnia 10 Maja 1879 roku.

A. F. WERNER.

2—3 — 9512 —

MASZYNY DO SZYCIA RĘCZNE

po cenach najtańszych w Warszawie:

Jednonitkowe	po rs.	**12.**
Dwunitkowe Littele Wanzer	„	**20.**
Lincoln	„	**22.**
Singer	„	**26.**
Wiktorya	„	**28.**
Oryginalne Amerykańskie Hove	„	**25.**
Oryginalne Amerykańskie Taylor	„	**32.**
Oryginalne la Silencieuse Germania Pollack	„	**35.**
Wheler Wilson niemieckie	„	**30.**

Igły, nici, czółenka i wszelkie części zapasowe;— gwarancja dwuletnia, reperacja wszelkich systemów.

Przy sprzedaży hurtowej na prowincję i do Cesarstwa, znaczny rabat.

POLLACK SCHMIDT.

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom dawniej Grodzickiego.
14—0 — 2662—

SKŁAD MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I NASION

A. MUSZYŃSKIEGO,

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 40,**

Poleca wyroby tak z własnej fabryki, jako też innych fabryk krajowych i zagranicznych.

Pługi piętrowe oryginalne R. Sacka w 3-ch wielkościach.
Pługi Claytona Nr 2 i 3-ci.
Pługi Puławskie Nr 1 i 2-gi.
Pługi Cichowskiego Nr 1, 2, 3 i 4 i **Samochody.**
Pługi Wrzesińskie w trzech wielkościach i inne.
Siewniki Eckerta, Reida, Drewitza, Kemny, Zimmermana, Sacka, i inne rzutowe i rzędowe.
Grabie konne amerykańskie oryginalne LION samodziałające, najnowszej konstrukcji, bardzo praktyczne, oraz machiny i narzędzia wszelkiej nazwy do uprawy roli, sprzętu, omłotu i oczyszczania zboża służące.
Pompy filarowe podwórzowe ozdobne.
Pompy przenośne do szlamu i gnojówek.
Pompy rotacyjne do okowity i piwa.

NASIONA

Pastewne, Warzywne i Kwiatowe,

Worki i Wańtuchy.

Poleca również **Tekturę asfaltową** do krycia dachów w4-ch gatunkach.
Podejmuje się krycia dachów, po cenach najumiarkowańszych.
5—6 — 6653 —

Potrzebna zdolna
SZWACZKA i NIAŃKA
do rocznego dziecka. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 40 u Szwajcara Banku Dyskontowego do do 12-tej w południe.
2—3—9641—

Nagrody Rs. 25.
Zgubiono złoty łańcuszek przerwany. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do składu Papieru **W. Młodzianowskiego**, Nowy-Świat róg Wareckiej, gdzie otrzyma powyższą nag[illegible]
2—3—9605—

Nowozałożona

Warszawska Parowa Fabryka Wyrobów Filcowych

W. SZEWCZYŃSKI i S-ka

ulica PIĘKNA Nr 24.

Posiadając obecnie wielki zapas gotowych **kapeluszy** mężkich, damskich i dziecinnych, oraz lodenów, sztumpów i mauszonów najmodniejszych fasonów, w najróżnorodniejszych gatunkach, wyrobem w niczem nie ustępujących zagranicznym, po cenach umiarkowanych poleca takowe PP. handlującym w Warszawie i na prowincji. 2—3 — 9637 —

Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe

Lilpop, Rau et Loewenstein.

PATENTOWANE MŁYNKI

SYSTEMU SCHMEJA,

do ruchu ręcznego, konnego i parowego, nadzwyczaj prostej i trwałej konstrukcji, z kamieniami metalicznemi, przewyższające wszelkie znane dotąd młynki i żarna, i mielące wszystkie rodzaje ziarna, jako to: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, groch, łubin, kukurydzę i t. d., a także kości, gips, węgiel i t. p.

Wyrabia wyłącznie, na całe Cesarstwo Rossyjskie i Królestwo Polskie

Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe

Lilpop, Rau et Loewenstein

w którego zakładach przy ulicy Święto-Jerskiej Nr 6 w Warszawie, a także w Sławucie i Drzewicy, młynki te mogą być oglądane.

Cena małego modelu **przeznaczonego dla gospodarstw wiejskich,** do ruchu ręcznego lub parowego, **rs 100.**

Zamówienia przyjmują kantory fabryki: w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej, w Drzewicy (pow. Opoczyński) i w Sławucie (stacja drogi żelaznej Kijowsko-Brzeskiej) oraz agencje towarzystwa:

w **Petersburgu, Moika 65;**
w **Moskwie, Czisti Prudi, dom Guskowa;**
w **Kijowie, Funduklejewskaja, dom Prigary;**
w **Wilnie, u J. Mackiewicza;**
w Berdyczewie, u W. Kamieński i S-ka. 2—20 — 9546 —

Pogrzebowe efekty:

trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 28 —0—3981—

WIELKI WYBÓR

passmanterji i guzików fantazyjnych nadszedł do Magazynu i takowe poleca

M. Stiefsohn,

plac Teatralny Nr 7. Ceny przystępne.
—6—9381—

Potrzebne są

PANNY

zdatne do sukień, które mogą mieć stałe zajęcie zimą i latem, oraz Panna zdatna do staników. — Ulica Podwal Nr domu 32, mieszkania Nr 9. — **A. Janowska.** 2—3—9557—

Nowo-otworzona
Pracownia Sukień Damskich

Józefy Tock,

przy ulicy Podwale Nr 8, I-sze piętro, poleca się względom Szanownych Dam.
2—3— 9513—

Nadeszły pożądane

CHUSTKI

do nosa, webowe, płócienne, batystowe białe i z kolorowym szlakiem **w wielkim wyborze** do składu bielizny **i Wyrobów Pończoszniczych**

J. NATHANBLUTA,

Nr 22. Senatorska. Nr 22.
wprost kościoła Ś-go Antoniego.
5—6 — 8657 —

Górale i Góralki

jeszcze do umieszczenia **ośmdziesiąt par.** Wiadomość **Warszawski Dom Komisowy Tłomackie Nr 9 dom Pana Bernsteina.** 4—6 — 8757 —

25 do 50 rs.

nagrody **kto się wystara o miejsce** dla doświadczonego ekonoma lub leśniczego żonatego, który może złożyć kaucję. — Adres pod lit. R. P. G. Konin, gub. Kaliska.
3—6—9175—

Zarząd Stowarzyszenia

„Merkury,“

zawiadamia, że od dnia 15 Maja r. b. w sklepach swych:

Przy ulicy Nowy-Świat, wprost Świętokrzyskiej;
„ Elektoralnej, wprost Solnej;
„ Marszałkowskiej, róg Złotej;
„ Nowolipki, wprost Dzikiej;
„ Kruczej, róg Hożej,

w godzinach rannych, uskuteczniana będzie sprzedaż mleczywa ze **Składu Warszawskiej Wspólki Nabiałowej,** po następujących cenach:

Kwarta mleka niezbieranego	kop.	**8.**
„ „ **zbieranego**	„	**4.**
„ **śmietanki**	„	**20.**
„ **śmietany kwaśnej**	„	**30.**

Mleko i śmietanka w naczyniach kwartowych i półkwartowych, zamkniętych i opatrzonych pieczątką.

—9203—3—6

Jest do wynajęcia

LETNIE MIESZKANIE

w bliskości stacji Mrozy. Także do wydzierżawienia ogród owocowy.—Wiadomość o warunkach Warecka Nr 13, na 1-m piętrze w oficynie, od godziny 2-giej do 5-tej.
3—3 — 9122 —

W domu zwanym Petyskusa pod Nr 473B przy placu Teatralnym, jest do wynajęcia od 1 go Lipca r. b.

SKLEP

obszerny z pokojem; **Mieszkanie** obszerne składające się z 7 pokoi, kuchni, piwnicy, góry, wodociągu, zlewu i góry; również **3 pokoje** i kuchnia z piwnicą na parterze w oficynie.—Wiadomość u rządcy domu.
1—3—9752—

Są do wynajęcia od1-go Lipca r. b.

Różne Lokale i Sklepy,

narożny sklep i pokoje przyległe na cukiernię lub restaurację, oraz Tunel na zakład w nowo-wznoszącym się domu Nr 1529, przy zbiegu ulic: Chmielnej, Szpitalnej i Zgoda. — Lokale te urządzają się z wszelkiemi wygodami, a mianowicie: passaże, wodociągi, zlewy, watterklozety, wanny, gaz i t. p.—Wiadomość u rządcy tegoż domu na miejscu. —7748—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 4 (6) Мая 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 108.
Dnia 16 maja 1879 roku. *Piątek* *Dnia 4 (16) maja 1879 roku.*

Księgarnia i Skład Nut Gebethnera i Wolffa

w Warszawie,

otrzymała na skład główny:

SÉRENADE

(„Mignonne, voici l'Alvir")

Paroles de F. Coppée

musique de

LADISLAS WIENIEC

op. 34

Cena kopiejek 30.

Też same kompozycje w układzie na fortepian i skrzypce

przez

L. WIEŃCA i T. ADAMOWSKIEGO.

Cena kop. 45.

Do nabycia we wszystkich Składach muzycznych krajowych i zagranicznych.
1—3 — 9528 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1880 dla Warszawskiej straży ogniowej.

1. Chomont do zaprzęgu narzędzi ogniowych, sztuk 85, od rs. 40 za sztukę.
2. Chomont do zaprzęgu kar, sztuk 25, od rs. 50 za sztukę.
3. Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 100, od kop. 75 za sztukę.
4. Szczotek do czyszczenia koni sztuk 100, od kop. 75 za sztukę.
5. Der z popręgami do nakrywania koni sztuk 18, po rs. 7 kop. 50 za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje. napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, oraz kwitem kassy miejskiej na złożenie w tejże kasie wadjum w ilości rs. 494 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1880 dla warszawskiej straży ogniowej (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy wraz z cenami) i ustępuję od takowych cen procentu NN. (wypisać literami). poddajac się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 494 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2—3 — 9156 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1880, około 61,500 funtów nafty do oświetlenia latarń na niektórych ulicach m. Warszawy, w zabudowaniach straży ogniowej, w areszcie policyjnym, czatowni straży policyjnej i knotów bawełnianych 620 arszynów, od cen za funt nafty kop. 8½, za arszyn knotu kop. 3.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rubli 525 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1880, około 61,500 funtów nafty do oświetlenia latarń na niektórych ulicach m. Warszawy, w zabudowaniach straży ogniowej, w areszcie policyjnym. czatowni straży policyjnej i knotów bawełnianych 620 arszynów po cenach za funt nafty kop. NN., za arszyn knota kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rubli 525 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2—3 — 9158 —

LES GRANDS **MARIAGES** 10e ANNÉE

Maison DERIS, la première de France

TOUT PAR LA DISCRÉTION, RIEN SANS LA DISCRÉTION

Lire le Journal **"LE TRAIT-D'UNION"** *Envoi gratuit*

Et la Brochure explicative

DIRECTION ET RÉCEPTION AU PARC DES PRINCES

35, Avenue des Princes. — Station d'AUTEUIL - PARIS

Dla zupełnego zadowolenia

stałych zwolenników Londyńskiej kolońskiej wody, tak długo oczekiwanej, zawiadamiamy, że takowa nadeszła do Perfumerji a la Renaissance Dobrzańskiego przy ulicy Wierzbowej, Hotel Angielski i u Sierzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu. Woda ta bardzo trafnie nazwana przez prawdziwych amatorów kolońską wodą czterdziestu Farynów, łączy ona w sobie przymioty, jakich 40 pomienionionych fabryk swoim wyrobom nadać nie zdołały. Do tychże zakładów nadeszło **glicerynowe mleko** niezawodny środek pozbycia się wiosennego opalenia i piegów, nie tłuszcząc twarzy. Cena 75 kop. 5—12 — 8040 —

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop

—12—6—938— *(Gazeta Lekarska)*

FOTOGRAFJA I FOTOTYPJA

POD FIRMĄ:

A. PUCIATA,

Nowy-Świat Nr 34 („Foksal")

Zakład powyższy, zawdzięczając łaskawemu poparciu Szanownej Publiczności w przeciągu kilku lat istnienia, stanął w możności wykonywania po cenach najniższych wszelkich zamówień od najskromniejszych do najwykwintniejszych, a obecnie urządził przy tem

FOTOTYPIĘ

wykonywając na żądanie klisze cynkowe najstaranniej wykończone, po cenach najumiarkowańszych, o czem ma zaszczyt donieść osobom interesowanym.

A. PUCIATA
FOTOGRAFJA I FOTOTYPJA

Nowy-Świat Nr 34 (wprost Chmielnej.)

Zakład ten przyjmuje uczennice do nauki retuszowania.

3—6 — 9278 —

Po cenie kosztu!

Po cenie kosztu! | Po cenie kosztu!

Biorącym po 10 butelek po cenie kosztu!

DLA ZMNIEJSZENIA ZAPASÓW

sprzedaję Wina reńskie, francuzkie, **czerwone** i białe, araki, rumy i koniaki oryginalne i tu ściągane. — **M. Lemański,** Graniczna Nr 11.

Po cenie kosztu! 6—6—8313

TOWARY WEŁNIANE SWIEŻO NADESZŁE

od kop. **25** za łokieć

POLECA

Magazyn Bławatny

LEOPOLDA FAŁĘCKIEGO,

6—6 **w Resursie Obywatelskiej.** —8276—

Potrzebną jest zaraz lub od S-go Jana

Posessja do wydzierżawienia

na jednej z bocznych ulic położona, zdatna na zakład fabryczny, w której byłby dom murowany, twardo kryty, w dwudziesto-łokciowej lub większej odległości od domów sąsiednich, mający ogólnej powierzchni 400 do 500 łokci kwadratowych; drugi dom drewniany lub murowany, stanowiący mieszkanie, z 3-ch pokoi i kuchni złożone, ze stajnią na 4 konie, wozownią i dobrą studnią. — Uprasza się o podawanie wiadomości z bliższemi ile można szczegółami do Redakcji niniejszego pisma pod lit. W. J. 2—3—9376—

Potrzebne są zdatne

Panny

do pracowni A. Rojek, pod Nr 13, mieszkania 58, ulica Wielka. —9806—1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do pracowni sukień Franciszki Szymborskiej.—Ulica Bielańska Nr 17, pierwsze piętro. —9756—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

zdatne i podręczne do sukień. — Ulica Dzika Nr 3 nowy. **Przyborowska.** —9755—1—3

Panna do maszyny,

bardzo zdolna, potrzebna do Magazynu

B. HERSE,

Senatorska Nr 6. —9770—1—1

Potrzebne są

PANNY

zdatne do staników, podręczne i do nauki, do pracowni M. Kempke.—Leszno Nr 7, mieszkania 13. —9774—1—3

Potrzebne są zaraz

Panny i Uczennice,

do fabryki kwiatów A. Duchyńskiej, ulica Brzozowa Nr 4. —9794—1—1

Panny

potrzebne są do krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem, zdatne, podręczne, a także do nauki.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 1371 (71), mieszkania 31, stróż wskaże. —9789—1—3

PANNY

potrzebne podręczne i do nauki, do negliży. Ulica Pańska Nr 48, mieszkania 3. —9785—1—1

PANNY

podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do pracowni sukień Pauliny Landau.—Gęsia Nr 8, w bramie, pierwsze piętro, na lewo. —9840—1—3

Maszynistka

potrzebna zaraz do maszyny Pollacka Szmyta, dobrze umiejąca szyć, 7 rs. miesięcznie, stół i mieszkanie, miejsce stałe.—Ulica Topiel Nr 12.—**Wiśniewski.** —9780—1—1

Polki Guwernantki,

posiadające muzykę i język francuzki, są bardzo pożądane i mogą zaraz otrzymać stosowne miejsca.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pośrednictwo Dąbrowskiej. —9835—1—3

Potrzebną jest od 1-go Czerwca **Nauczycielka** w młodym wieku, z konwersacją we francuzkim i niemieckim języku, — do Warszawy. — **Nauczyciel** od Czerwca do Sierpnia, dla przygotowania do gimnazjum ucznia, — na prowincję. — Oferty w Kantorze B. Korpaczewskiego, Trębacka 4. —9830—1—3

Prof. de Préchamps, ul. Długa 23 (Eldorado).

Guwerner Francuz,

młody, z dobremi rekomendacjami, z niemieckim, łaciną i muzyką, jest natychmiast do do umieszczenia. —9786—1—3

Potrzebną jest zaraz

BONA

Niemka, z dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica Wspólna Nr 7, mieszkania 6. —9790—1—2

Student Uniwersytetu,

Rossjanin,

życzy sobie dawać lekcje przedmiotów kursu gimnazjalnego.—Tamka Nr 36. —9827—1—3

Mężczyzna!

b. Urzędnik, w średnim wieku, znający dokładnie języki: polski i rossyjski, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg ludności i przepisami policyjnemi i administracyjnemi, pragnie znaleźć sobie odpowiednie zajęcie.—Łaskawe adresy uprasza się składać w Redakcji pod lit. W. M. —9775—1—3

Ważne dla właścicieli ogrodów i miłośników kwiatów

Niniejszem polecam w Skierniewickim Parku do sprzedaży po najtańszych cenach wystawiony następujący zapas doborowych roślin dla rabat i dla kląbów dywanowych specjalnie hodowanych:

	Kolor liścia	za 100 sztuk rs.	kop.
Rośliny o liściach ozdobnych:			
Achyranthes Verschaffelti.........	purpurowy	5	—
Aeternanthera amabilis...........	żółto czerwony	3	—
Coleus Verschaffelti..............	brunatno czerwony	5	—
Irisine Lindeni..................	krwawo czerwony	5	—
Fuchsia Sunray...................	czerwony z żółtym	20	—
Artemisia Stellesiana.............	srebrno biały	4	—
Gnaphalium lanatum..............	szaro biały	3	—
Santolina tomentosa..............	szaro biały	5	—
Sedum linaefolium................	żółtawo biały	1	—
Echeveria secunda................	szaro biały	2	—
Echeveria californica.............	zielony z czarnym	1	—
Echeveria secunda glanca.........	srebrno biały	4	—
Echeveria globosa................	srebrno biały	6	—
Echeveria metallica za sztukę.....	miedziano fjoletywy	—	50
Echeveria metallica glanca za sztukę	srebrno biały	—	50
Pelargonium Seaclet Bijou........	biało pstry	7	50
Pelargonium Miss Pollok.........	żółto pstry	20	—
Pelargonium Englisch Prince......	złoto pstry	25	—
Hortensia fol. variegatis.........	biało pstry	6	—
Perilla nankinensis..............	czarno fjoletowy	1	—
Pyrethrum parthenifolium aureum..	złocisto żółty	1	—
Pyrethrum Golden Gens...........	jasno żółty	1	—
Rośliny o kwiatach ozdobnych	**Kolor kwiatu**		
Pelargonium Scarlet..............	szkarłatowy	5	—
" "	karminowy	5	-
" "	purpurowy	5	—
" "	granatowy z białym oczkiem	5	—
" "	cielisty	5	—
" "	biały	5	—
" "	różowy pełny	5	—
Ageratum imperial dwarf.........	niebieski	3	—
" coeruleum fol. varieg....	niebieski z żółto pstrem liściem	4	—
Salvia patens....................	ciemno niebieski	5	—
Heliotropium peruvianum.........	ciemno niebieski	7	50
Calceolaria rugosa...............	blado żółty	5	—
Gazania splendens...............	złocisto żółty	5	—
Matricaria Madionac fl. p. l.......	czysto biały	15	—
Dahlia Perle (karzeł)............	czysto biały	10	—
Dahlia Princesse Alice (karzeł)...	jasno różowy	10	—
Fuchsia Schiller silne egzemplarze.	biały z niebieskim	15	—
Fuchsia Roderich Due silne egzemp.	karminowy z niebieskim	15	—
Salvia splendens.................	szkarłatowy	5	—

Wszystkie te rośliny są silnie urosłe młode, tegorocznego mnożenia, powyższe ceny obliczone bez doniczek.—**SCHULZ.** 1—6 — 9700 —

Młody Człowiek,

Polak, posiadający wiadomości techniczne przytem język niemiecki, który przy budownictwie, oraz w kopalniach węgla kam. dłuższy czas był czynnym, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Adres: T. Wilczewski per. K. Grabianski—w Dąbrowie Górniczej. —9831—1—2

Potrzebny jest na prowincję

Subjekt handlowy,

obeznany z winami, ekspedycją i rachunkowością.—Reflektanci winni się zgłosić, ale tylko listownie, do handlu p. W. Koteckiego, Bednarska Nr 10. —9807—1—3

PANIENKI

umiejące lub chcące się uczyć szyć bieliznę, zgłosić się zechcą do domu przy ulicy Tamka Nr 36, parter, do rządcy domu. Tamże przyjmują się i Uczennice do retuszowania fotografji. —9699—3—3

Stancja dla Uczennic.

Profesor Żeńskiego Gimnazjum,

żonaty, protestanckiego wyznania wraz z żoną,—przyjmuje do siebie, od przyszłego roku szkolnego, uczennice takiegoż wyznania oraz prawosławne, na stancją. Panny, pod osobistą opieką jego żony, która otrzymała uniwersyteckie wykształcenie, korzystać będą z konwersacji w językach: **Niemieckim** i **Francuzkim.** Wszelka pomoc naukowa w miejscu. **Stancja służy tylko dla dzieci dobrego wychowania i zamożnych.**

Z powodu zamierzanego wyjazdu na wakacje, uprasza się o porozumienie wzajemne zaraz, w ciągu bieżących miesięcy: Maja i Czerwca.—Smolna Nr 15, stróż wskaże, codziennie pomiędzy godz. 3-cią a 6-tą po południu. 3—6—9191—

Francuzka

poprawnie język swój posiadająca, potrzebną jest od 1-go Czerwca, do dziewczynki ośmioletniej, do wyjazdu na wieś przez letnie miesiące. — Wiadomość w Alei Ujazdowskiej Nr 12, mieszkania 6. —9541—2—3

Potrzebne są

PANNY

zupełnie uzdolnione w krawieczyznie, a także podręczne i do nauki.—Podwal Nr 16. —9121—3—3 **A Pisarska.**

4. Piekarska 4.

DO NAUKI

szydełkowo-włóczkowych robót, potrzebne są **Panienki** od lat 12 i starsze, umiejące już szydełkiem robić.—Tamże przyjmują się

FALBANY

każdego materjału do plisowania, na nowo-ulepszonej maszynie.

J. WILCZYŃSKA

4. Piekarska 4.

—9815—1—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

pół krótki; bronzy; zegary; różne meble; codziennie od 11 do 1, Chmielna Nr 11, mieszkania 6. —9817—1—1

Nowy-Świat Nr 41.

Fabryka Kwiatów

MARJI REINDEL.

Wielki wybór kwiatów paryzkich i krajowych.—Ceny jak zwykle najprzystępniejsze.—Dla Magazynów znaczny rabat się odstępuje. Tamże przyjmują się Kapelusze do ubierania. -9803—1—3

Magazyn Strojów

i pracownia Sukien Damskich

T. TRZCIŃSKIEJ

istniejący przy ulicy Hr. Berga, obecnie Długa Nr 16 przyjmuje wszystkie roboty w zakres tualety **Damskiej** wchodzące i wykończa takowe po cenach możliwie nizkich.—Tamże jest do sprzedania **Suknia Ślubna** kaszmirowa wcale nie użyta. —9303—2—3

Do księgarni **A. Kowalskiego,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, potrzebnym jest

UCZEŃ

dobrej konduity i dostatecznego wykształcenia. —9804—1—2

Do Cukierni potrzebny jest

Uczeń

mający lat 14.—Ulica Długa Nr 11. —9845—1—1

Znajdą stałe zajęcie kilku

Uczniów,

w Litografji W. Szaniawskiego.—Trębacka 8. —9760—1—3

Potrzeba do Drukarni

Dwóch Uczniów,

za wynagrodzeniem od pierwszych chwil i w ogóle na dogodnych warunkach.—Wiadomość przy ulicy **Chmielnej Nr 20, w Redakcji Przyjaciela Dzieci.** —9769—1—3

Poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem 4,000 do 8,000 rubli, do interesu w biegu będącym.—Wiadomość w Rekomendacji Emilji Dobieckiej, w domu Roeslera Krakowskie-Przedmieście Nr 85. —9761—1—3

Rs. 2,000 lub 3,000.

Potrzebny jest **Wspólnik** lub **Wspólniczka,** do interesu handlowego, czyniącego od 40 do 75 procent rocznie.—Zajęcie wymaga się na miejscu, po godzinie lub dwie dziennie, w czasie wolnym.—Wiadomość w Kiosku przy ulicy Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej. —9843—1—3

STOLARZ,

Józef Polkowski, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 24 zamieszkały, wykonawszy obstalowaną mu robotę w zakres stolarstwa wchodzącą, z całą dokładnością w terminie umówionym i po cenie przystępnej, zniewala nas do głośnego podziękowania i sumiennego zalecenia go Szanownej Publiczności.

Aliną Szaniawska i Michał Łappa. —9751—1—2

MAMKA

młoda, przystojna, z dziesięcio-dniowym pokarmem, jest w Kantorze mamek, ulica Długa Nr 37. —9851—1—1

MAMKA

młoda, ze zdrowym i świeżym pokarmem, jest u akuszerki E. Ziemkiewicz. — Nowe-Miasto Nr 13. —9825—1—1

Lekcje Kroju Sukień Damskich

udzielam aż do zupełnego wyuczenia się, po rs. 10 — Przyjmuję nadto wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące i takowe wykonywam podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach umiarkowanych.—Krakowskie-Przedmieście Nr 21.—**B. Erfort.** —9833—1—1

Ktoby miał

Kassę ogniotrwałą

do odstąpienia, zechce się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście Nr 28, 1-sze piętro od frontu, wchód przez bramę. —9793—1—2

PLAC

z oficyną, do sprzedania na Nowej Pradze, tuż blizko fabryki żelaznej, przy ulicy Nowo-Pragskiej pod Nrem 8, łokci kw. 4,440, w bardzo dogodnem miejscu i suchem, woda miękka źródlana, zdatna do wszelkiego użytku, za cenę bardzo umiarkowaną.—Wiadomość przy ulicy Mylnej pod Nrem 1, na 2-m piętrze, w drzwi **na prawo przy schodach, albo na miejscu.** —9792—1—3

Sprzedaje się, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechowy, aksamitem kryty, składający się z kanapy, szeslągu, 6 napoleonek, stołu przed kanapę i kilku stolików; oprócz tego **bufet, stół jadalny, parawan, 2 łóżka i różne sprzęty kuchenne.** — Obejrzeć można codziennie od godziny 11 do 1, w Ujazdowskich koszarach, w mieszkaniu kapitana Fest. —9462—2—3

Fabryka Kwiatów

E. ŁAPIŃSKIEJ,

poleca Szanownym Damom duży wybór girland i bukietów na obecny sezon; obstalunki na Królestwo i Cesarstwo, wykonywa w najkrótszym czasie. — Wierzbowa Nr 2, wprost Teatru. —7721—8—12

D O M

z placem Nr 108, na Szmulowiznie w ulicy Stanisławowskiej położony, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną.—Wiadomość na miejscu u samego właściciela okok młyna gdzie kaszę wyrabiają. —9473—2—3

Majątek ziemski

w gub. Radomskiej, około 20 włók, z lasem, bez służebności, w dobrej glebie, na dogodnych warunkach do sprzedania. — Bliższe szczegóły Nowogrodzka Nr 15, mieszkania 4, od 2 do 5 po południu. —9493—2—4

Puszki do robienia lodów, Formy piramidowe i owocowe do lodów.

Ulica Gołębia (Nowomiejska) Nr 7. W Fabryce Krynickiego dawniej Górnickiego. 3—6—9123—

DO ODESSY

za dobre wynagrodzenie,

potrzebną jest Osoba młoda, przystojna, znająca jęz. **francuzki, niemiecki** lub **ruski,** któraby się mogła zająć zarządem pierwszorzędnego magazynu mód.—Bliższa wiadomość w magazynie p. Józefa Zbreżka, Rymarska Nr 14, vis á vis firmy Karola Latawiec. —9428—2—3

Najtańsze Kwiaty! Największy wybór!

Girlandy do kapeluszy od 45 kop. do 15 rs.
Bukiety „ „ od 25 kop. do 12 rs.

poleca

F. T. Górski.

Sklep fabryki: Długa Nr 9, miedzy Soborem Prawosławnym a Kioskiem. —8646—5—6

Znaczny wybór



Parasolików damskich

w różnych kolorach i najnowszej mody, po cenie umiarkowanej, poleca **B. Grüdiger**, róg Żelaznej Bramy i Granicznej Sklepu Nr 16. Również poleca **kołnierzyki i mankiety** Najmodniejsze, różne **krepliksy, negliżyki** i **żaboty.** —8525—5 —12

Do sprzedania:

blisko Lublina i stacji kolei Nadwiślańskiej, piękny majątek ziemski 31½ włók rozległy, w glebie pszennej, z łąkami nadrzecznemi, lasem i budowlami w dobrym stanie, bez służebności i nieużytków.—Bliższa wiadomość przy ulicy Podwale Nr 12, mieszkania 5. — Tamże jest **do odstąpienia** suma 22,000 rs., lokowana na pierwszym numerze hypoteki, na 10% procentu płatna w dniu 1 Lipca r. b. —7565—7—9

Do sprzedania:

całe urządzenie sklepowe, maszyna do szycia szewcka i obuwie damskie po zwiniętym magazynie pod firmą S. Baczyńska istniejącym przy kościele Ś-go Jacka.—Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej Nr 27 nowy, 3 cie piętro, schody w podwórzu. 3—3—9174—

Do sprzedania

Dwa Ogiery

kare, rosłe, ruskiego pochodzenia, 5 do 6 lat, powozowe, są do sprzedaży.—Wiadomość w fabryce pana B. Hantke, ulica Twarda Nr 50. Stangret wskaże. —9088—1—1

Wyprzedają się różne

MEBLE

z Magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372 (67) w domu pp. Kralla i Seidlera. —8749—3—12

Do sprzedania

BIBLIA

francuzka illustrowana, w bogatej axamitnej oprawie, ze złotemi narożnikami, Imieniem Jezus i figurą ukrzyżowanego Zbawiciela, z brylancikami w koronie. — Ulica Nowy-Świat Nr domu 38, mieszkania 4, drugie piętro od frontu. —9155—3—3

FABRYKANT

WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMON CZERNIEJEWSKI,

mieszkający lat kilkanaście na Nowym-Świecie, po roku niebytności powrócił znów do Warszawy i założył fabrykę wyrobów swoich

na Nowym-Swiecie pod Nr 68,

a także i osobną sprzedaż gotowej roboty

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,

gdzie również jak i w fabryce, przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje w **zakres koszykarski** wchodzące, z czem polecając się Szanownej Publiczności, ma nadzieję, iż jak dawniej tak i teraz sumiennem i akuratnem wykończeniem zamówień, na względy sobie zasłużyć potrafi. 3—3—5888—

Potrzebną jest

KOLONJA,

około 20 mórg powierzchni lub mniej, nie dalej jak o milę za rogatkami Mokotowskiemi lub Jerozolimskiemi położona, w gruncie pierwszej klasy.—Zawiadomienia adresować należy: Nowogrodzka Nr 36, ogród Pomologiczny. —9442—2—5

TANIO!!!

Trzy Pierścionki brylantowe. dwa Łańcuchy damskie, do sprzedania, u Jubilera.—Świętojańska Nr 13. —9438—2—3

Maszyna do pończoch

jest do sprzedania, mało używana, za cenę niżej kosztu —Wiadomość: ulica Kościelna Nr 14, mieszkania 10. —9515—2—2

Do sprzedania duży i piękny

FIKUS.

Hoża Nr 14 bez litery, w oficynie, mieszkania Nr 4; od godz. 11 do 2 w południe. —9530—2—2

Tanio do sprzedania

Garnitur Mebli,

Szafa do sukień, Szafka do bielizny, Szeslong, Umywalka pod orzech, prawie nowe.—Świętojerska Nr 8 mieszkania 13. —9467—2—24

Handel Kolonjalny,

bardzo korzystny, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz, na przystępnych warunkach, przy ulicy Podwale Nr 22, wiadomość tamże. —9521—2—6

Dwa Wozy nowe,

są do sprzedania w każdym czasie, dobrze okute, jednokonny i parokonny, przy rogu ulic: Włodzimierskiej i Świętokrzyzkiej, u kowala. —9286—3—3

MAGEL

jest do sprzedania, za półceny kosztu —Wiadomość na Pradze przy ulicy Ząbkowskiej pod Nr. 214 a, b, u właściciela domu.—9243—2—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

koncertowy, czarny, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i czterema szprejcami, fabryki wiedeńskiej. Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 6, wprost Ś-go Krzyża w prawej oficynie na pierwszem piętrze. —9232—3—3

Maszyny do Rękawiczek

Englera Wiedańskie,
Rudolfa Berlińskie
i nowo-patentowane do stębnowania,
poleca
wyłączny Skład na Królestwo Polskie

Juljan Berg.

Miodowa 10, I-sze piętro.
21—0 —718—

MAGLE

są do sprzedania, bardzo korzystnie, na placu Grzybowskim pod Nrem 12 domu. —9425—2—2

Bazar Stowarzyszenia MERKURY,

róg Bielańskiej i Tłomackiego.

Przyjmuje do sprzedaży różne nowe i używane przedmioty, za 1% wpisowego zaraz i 10% komisowego po sprzedaniu.—Obecnie posiada: Obrazy olejne, starą porcelanę, różne bronzy, Maszynę szewcką, Pralnię.—Znaczny zapas obówia damskiego.—Lustro stojące, Łóżko żelazne medaljonowe, Szachy Chińskie, Stolik inkrustowany z bronzami, Żyrandol, Lampy, ozdobną Gitarę, Wiolonczelle, Skrzypce, Szpilkę brylantową, Zegary i Zegarki kieszonkowe, Szafy sklepowe. -Garderoba nowa i używana, kobieca i dziecinna. —Kassa ogniotrwała. —8783—4—6

Zupełna Wyprzedaż!

Koszul męzkich i damskich, skarpetek, pończoch, dziecinnych pończoszek, spódnic i kaftaników, kołnierzy i mankietów, męzkich i damskich krawatów, paryzkich szalików, woalek różnych, gorsetów francuzkich, chustek płóciennych, jedwabnych i półbatystowych, oraz skarpetek, pończoch, kaftaników, kalessonów, chustek wełnianych, a to po cenie niżej kosztu.—W tymże magazynie są do odstąpienia **lampy** gazowe i **gazomierz.**—Niecała Nr 8. —9550—2—3

Plac narożny

przy ulicy Twardej, jest do nabycia, po głównej stronie, z przyszłością projektowanych tramwajów, idący w wartość coraz większą, na dogodnych warunkach.—Wiadomość bliższa w zakładzie Tapicerskim S. Wrotnowskiego, ulica Czysta Nr 415 (nowy 15), wprost Hotelu Europejskiego. —9606—2—2

Jest do sprzedania

Fortepian

fabryki Krall et Sejdler, mahoniowy, w jaknajlepszem stanie. — Ulica Ordynacka Nr 6, wchód z podwórka na prawo, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 14. 2—3—9614—

Wiadomość dla pp. Cukierników i Piekarzy.

W Warszawie i na prowincji od lat wielu buduję **Piece** Cukiernicze i Piekarskie, wszelkiego rodzaju Kuchnie Restauracyjne i Piece Kaflowe ze swego materjału za roczną gwarancją. — **Aniołkowski**, Pańska Nr 66. 5—6—8852—

W bliskości Warszawy, przy stacji kolei Nadwiślańskiej jest do sprzedania

Młyn wodny

o 3 gankach nowy, murowany, wraz z domem **mieszkalnem**, pół włóki gruntu z inwentarzem i ruchomościami gospodarczemi.—Bliższa wiadomość w Aptece W. Borowskiego, Przejazd Nr 8. —9368—3—3

Dwa Magle

angielskie do sprzedania.—Wiadomość w Kiosku przy ulicy Elektoralnej wprost Białej. 4—4—9299—

Do sprzedania tanio.

Rozmaite **Suknie** wiosenne i letnie, w dobrem stanie, modne; oraz **Kapelusze** letnie. Ulica Zielna Nr 7 lit. A, lewa oficyna, 2 piętro, mieszkania Nr 15, od godziny 11 do 1 i od 5 do 7. —9337—3—3

Magazyn Paryzki

ulica Królewska Nr 25,

poleca kapelusze, dolmany i kostiumy letnie świeżo przybyłe z zagranicy, również wielki wybór gotowych sukienek i paltocików dziecinnych w rozmaitych kolorach i fasonach. 5—5—8744—

Dzierżawa Folwarku

Jaczewek 9 lat. Od drugiej stacji Tłuszcz kolei Petersburgskiej wiorst 16, urodzajnej ziemi morgów 200, dobre łąki, budynki, dworek, maszyny, obsiewy, inwentarze na żądanie, lesista okolica, nad rzeczką i cegielnia; pieniędzy trzeba nie wiele. — Wiadomość na miejscu. —9107—4—4

Fabryka Rękawiczek

S. PAULINE,

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego placu Nr 62, poleca swoje wyroby w gatunkach doborowych i po cenach umiarkowanych. Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. —8781—6—6

DOM ZDROWIA

Dr Zdzieńskiego

GRZYBOWSKA Nr 11.

Przyjmuje chorych tak mężczyzn jak kobiety a mianowicie:

1) Na choroby płuc, gardła—krtani, astmy lecząc oprócz innych, ścieśnionem i rozrzedzonem powietrzem.

2) Na choroby jamy brzusznej—przewodu pokarmowego, wątroby i śledziony.

3) Choroby ściśle kobiece, jak choroby macicy, owrzodzenie szyjki macicznej i zboczenia w położeniu, upławy, krwotoki, nowotwory, leczy się radykalnie i prędko.

4) Przyjmują się **położnice** chcące odbyć słabość z zachowaniem sekretu.

5) Choroby umysłowe, dla tych chorych jest urządzenie zupełnie oddzielne pomieszczenie od innych chorych.

6) Choroby nerwowe.

7) Chorych na solitera.

Zakład przyjmuje również osoby potrzebujące opieki na czas dłuższy i na dożmiertne utrzymanie.

Ceny w zakładzie umiarkowane poczynają się od 2 rs. na dobę ze wszystkiem. —9340—3—6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

Komoda, Łóżko i Maszyna

do szycia, w dobrym stanie, przy ulicy Pańskiej pod Nr 14, w podwórzu, na pierwszem piętrze. —9323—3—3

Jeśliby kto miał do odstąpienia cały komple

przyrządów

do wyrabiania oleju z rzepaku, lub chociaż niektóre części, zechce się z komunikować z M. Drzewieckim, właścicielem młyna parowego w Kutnie. —9396—3—3

Mam honor uwiadomić Szanownych Państwa że Zakład mój przeniesiony został, na ulice Erektoralną pod Nr 7 nowy, i jak wpoprzednich latach tak i teraz podejmuje się

Tapetowania Pokoi

i zarazem robót malarskich, tak w Warszawie jak i na prowincji, ceny znacznie są zniżone, a na Fabrykach dużych odstępuje się rabat. — Za akuratną robotę ręczę i odpowiadam. **Heronim Koryciński.** —7574—10—12

Nr 58. MARSZAŁKOWSKA. Nr. 58



Zakład Tapicerski L. Brenert

przeniesiony został. — Tamże jest do sprzedania **BARDZO TANIO!!!** kilka garniturów **MEBLI** najświeższych fasonów, oraz wiele innych wyściełanych mebli, materace włosiane po rs. 16, materace sprężynowe po rs. 15, rolety płócienne wyszywane po rs. 2, markizy i wszelkie dekoracje przyjmuje na obstalunek. —9527—2—6



Do sprzedania za przystępną cenę

Dwa Garnitury Mebli

orzechowych, rypsem krytych, **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe, **Łóżka** i t. p. **Meble**. Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3. niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.—8071—4—6



Do sprzedania

Kareta

trzyosobowa **mało używana**, **Koczyk** mały z fordeklem, **Bryczki** nowe pojedynki i parokonne na resorach i bez resorów, **Bryka** do polowania, **Bryka** z budą podróżna. — Ogrodowa Nr 3 nowy, drugi dom od Solnej. 4—6—8838—



Potrzebny jest

FAETON

używany, lekki, na jednego konia; ktoby życzył sprzedać takowy, raczy zgłosić się na ulicę **Włodzimierską Nr 14**, **mieszkania 12**, **w godzinach od 10 do 3.** —9387—3—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.